

GŁOS KATOLICKI

Nr 9 (1903) Rok XLII 27. 2. 2000



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 8,50 FF

BELGIA 55 FB

NIEMCY 2,7 DM

(1,3 EURO)



LITURGIA SŁOWA

VIII NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Oz 2,16.17b.21-22

Czytanie z Księgi proroka Ozeasza

To mówi Pan: „Chcę przyjąć niewierną oblubienicę, na pustynię ją wyprowadzić i mówić do jej serca. I będzie mi tam uległa jak za dni swej młodości, gdy wychodziła z egipskiego kraju. I poślubię cię znowu na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie. Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Pana”.

DRUGIE CZYTANIE

2 Kor 3,1b-6

Czytanie z Drugiego Listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

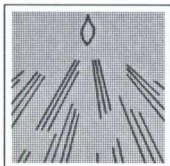
Bracia: Czy potrzebujemy, jak niektórzy, listów polecających do was lub od was? Wy jesteście naszym listem, pisanym w sercach naszych, listem który znają i czytają wszyscy ludzie. Po wszechnie o was wiadomo, żeście listem Chrystusowym dzięki naszemu posługiwaniu, listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego; nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc. A dzięki Chrystusowi taką ufność w Bogu pokładamy. Nie żebyśmy uważali, że jesteśmy w stanie pomyśleć coś sami z siebie, lecz wiemy, że ta możliwość nasza jest z Boga. On też sprawił, żeśmy mogli stać się sługami Nowego Przymierza, przymierza nie liter, lecz Ducha; litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia.

EWANGELIA

Mk 2,18-22

Słowa Ewangelii według świętego Marka

Uczniowie Jana i faryzeusze mieli właśnie post. Przyszli więc do Jezusa i pytali: „Dlaczego uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszów poszczą, a Twój uczniowie nie poszczą?” Jezus im odpowiedział: „Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi? Nie mogą pościć, jak długo pana młodego mają u siebie. Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć. Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania. W przeciwnym razie nowa łąta obrywa jeszcze część ze starego ubrania i robi się gorsze przedarcie. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków. W przeciwnym razie wino rozerwie bukłaki; i wino przepadnie, i bukłaki. Lecz młode wino należy łąć do nowych bukłaków”.



„DUCH ZAŚ OŻYWIA”

Większość Izraelitów za czasów Jezusa wyobrażała sobie Boże Królestwo jako wielkie doczesne mocarstwo, stworzone przez Boga a zrealizowane przez obiecanego Mesjasza, gdzie Izraelici mieliby szczególnie uprzywilejowane miejsce.

Jezus koryguje fałszywy obraz i rozwiewa złudne nadzieje. Królestwo, które on głosi nie jest terytorium, państwem, tworem politycznym czy porządkiem społecznym. Jest to nowy sposób myślenia, nowe serce oraz nowy duch.

Nieco później Jezus powie Izraelitom, że „Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie... Królestwo Boże jest w Was”. Jezus te same słowa kieruje do nas. Chcąc zmienić świat, trzeba najpierw zacząć od zmiany swojego serca. Jakie są nasze serca, taki też będzie cały świat - Boży lub szatański. Jeśli Bóg będzie mieszkał w ludzkich sercach, to świat będzie Bożym Królestwem, wspólnotą sprawiedliwości, miłości, braterstwa i jedności. Wtedy wszystkie serca będą były dla Boga i Jego sprawiedliwości.

Kryzys wartości religijnych oraz de sakralizacja to niewątpliwie cechy współczesnego świata. Desakralizacja ulega obyczajowości, szkoła, miejsce pracy, a także niedziela jako dzień święty.

Papież Jan Paweł II w maju 1998 roku wydał list apostolski, w którym przypomniał wiernym znaczenie niedzieli i dnia świętego. Papież przypomniał wiernym, że niedziela jest pamiątką zmartwychwstania Pana Jezusa i że jest to dzień, który człowiek powinien przede wszystkim poświęcić na „dialog miłości” z Bogiem, widziany i ujęty w perspektywie stworzenia.

Redakcja jednego z najbardziej poczytnych tygodników katolickich we Francji „Pélerin magazine” przeprowadziła poprzez ankietę badanie opinii publicznej odnośnie niedzieli. W 1990 roku 42 % Francuzów twierdziło, że niedziela posiada dla nich charakter religijny, natomiast w 1999 roku już tylko 30% społeczeństwa francuskiego opowiadało się za tym, że siódmy dzień tygodnia ma dla nich jeszcze wymiar sakralny. Wielu ludzi traktuje dzisiaj niedzielę jako zwykły dzień pracy, robienia zakupów, porządków domowych. Bardzo wyraźnie niedziela straciła dla wielu ludzi swój pierwotny sakralny charakter.

Człowiek jednak potrzebuje jednego dnia w tygodniu, który różniłby się od pozostałych. Taki jeden święty dzień w tygodniu mają Żydzi i muzułmanie. Ponadto wśród chronobiologów panuje powszechne przekonanie, że rytm siedmiodniowy jest wpisany w ludzką naturę, w ludzkie geny. Podział czasu na siedem dni istniał od niepamiętnych czasów,

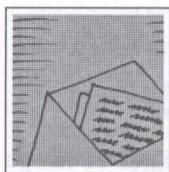
a próby zastąpienia siedmiodniowego tygodnia przez dziesięciodniowy (1789r.) we Francji i przez sześciodniowy po rewolucji bolszewickiej w Rosji szybko zostały odrzucone.

W życiu człowieka na ziemi, od czasu do czasu bywają małe i większe pożegnania, gdy człowiek zostawia dokonane dzieło lub opuszcza tych, z którymi wspólnie przeżywał czas. Są tacy, którzy potrafią odchodzić w stylu Chrystusowym, pełni za troskania o dzieło przekazują „sztafetę pokoleń” innym, i cieszą się z daleka sukcesami następców i smucą ich porażkami. Często - podobnie jak Chrystus - modlą się za dzieło i następców. Są także tacy, którzy na koniec niejednokrotnie niszczą i rujnują to, co z zapałem wcześniej stworzyli, aby ktoś inny tak samo - albo jeszcze bardziej - trudził się, myśląc, że wraz z nimi i ich odejściem kończy się historia. Taka postawa jest daleka od Chrystusowego wzoru.

Żle się dzieje wtedy, gdy człowiek zmienia porządek ustanowiony przez Boga.

Czy stać nas jeszcze na ten „luksus”, aby zafundować sobie niedzielę jako dzień inny od pozostałych dni tygodnia, który byłby dla mnie dniem spotkania z Bogiem i z innym człowiekiem, dniem rekreacji, odpoczynku, godziwej rozrywki i ciepła rodzinnego? Amen.

Ks. PAWEŁ BIEL



telegram do Czytelników

Paryż, 27 lutego

Niby zima wciąż, ale jakby inna już, niż jeszcze dwa tygodnie temu, niż wczoraj nawet. Jest więc uzasadniona nadzieja, że będzie się kończyć. No i proszę, przetrwaliśmy wspólnie jeszcze jedną, więc jest powód do pewnego ostrożnego optymizmu.

Dni chyba żdziebko dłuższe, słupek rtęci w termometrze za oknem też i w skrzynce na parapecie wyłażą jakieś niby zeszlitoroczne, a jednak już z nowym wigorem, cienkie trawki. Więc idę po konewkę i podlewam to zielone bractwo „na zdrowie”. Potem siadam w moim obserwatorium - oknie i czekam cierpliwie na... marzec.

Z satyrycznej teki L.B.

- ZWRÓĆ UWAGĘ, JAK W MIARĘ OGÓLNEGO WZROSTU ZAMOŻNOŚCI SPÓŁCZENSTWA ZDEMONSTRATYZOWAŁY SIĘ SPORTY ZIMOWE...



(Rys. Leszek Biernacki)

KOŚCIÓŁ

A ZWIĄZKI NIESAKRAMENTALNE

Bóg wzywa małżonków, by swoim życiem byli znakiem Jego wierności wobec ludzi.

Niestety, coraz częściej małżeństwa chrześcijańskie ulegają kryzysom, które mogą prowadzić do ich rozłamu. Wówczas Kościół dopuszcza możliwość separacji, jako środka ostateczny. Jednak wymogi Kościoła, przypominające małżonkom konieczność ich dalszego życia w samotności, przekraczają często zdolność wielu osób sprostania im, szczególnie ludziom pozbawionym daru głębokiej wiary, która daje siłę wytrwania. Poza tym przed rozbitym małżeństwem mnożą się rozliczne trudności materialne i problemy związane z wychowaniem dzieci. Tymczasem wchodząc w nowe, „cywilne”, związki ludzie stają w sprzeczności z prawem Bożym; dlatego też Kościół nie może dopuszczać ich do Komunii św., ani do Sakramentu Pojednania. Jedynie życie w całkowitej abstynencji, jak „brat z siostrą”, pozwala im przystępować do Eucharystii. Jest to jednak niezwykle trudne wyzwanie dla osób nie będących w stanie nadać mu głębokiego sensu w duchu wiary.

W tej sytuacji rodzi się wiele poważnych problemów - nie tylko dla ludzi rozwiedzionych, którzy, jak wynika z ich dramatycznych wypowiedzi, często odczuwają „głód i tęsknotę” za Komunią św., ale również dla duszpasterzy i dla całej wspólnoty kościelnej. Trudno jest czasami pogodzić wierność prawdzie Bożej i nauce Kościoła z miłosiernym spojrzeniem i współczuciem dla osób znajdujących się nieraz w bardzo skomplikowanej sytuacji.

Kościół uznaje, że rozejście się związku niesakramentalnego bywa nieraz niemożliwe, gdyż np. pozbawia dzieci środowiska rodzinnego. Dlatego parom wyłączonym z sakramentów spowiedzi i komunii św. z powodu nieuregulowanej sytuacji małżeńskiej, ale szukającym jedności z Bogiem, Kościół wskazuje inną drogę życia religijnego. Jak słusznie przypomina ks. Jacek Salij OP „... Kościół byłby złą matką, gdyby nie chciał doceniać, podtrzymywać i popierać wszystkiego, co w życiu tych ludzi i ich rodzin jest dobre i Boże. Nie można ich sytuacji wobec Boga sprowadzać wyłącznie do impasu, w jakim się znaleźli. Ludziom szczerze szukającym pojednania należy głosić nadzieję...” („W drodze”, 1973, nr 2).

W ostatnim dziesięcioleciu rozwody i ponowne związki partnerskie stały się zjawiskiem masowym, dotyczącym coraz częściej naszych bliskich, przyjaciół czy sąsiadów. We Francji co drugie, trzecie małżeństwo rozpada się. Sytuacja nie jest wcale lepsza w środowisku emigracyjnym. W niektórych parafiach, gdzie skupiają się rodziny z najnowszej emigracji, niemal co drugie małżeństwo nie ma ślubu kościelnego. Zdarza się, że decyzją emigrowania jednego z małżonków była skutkiem poprzednich kryzysów małżeńskich, a przeciągająca się rozłąka utrudnia zachowanie norm moralnych i wierności małżeńskiej, i skłania do nawiązywania nowych związków.

Ciąg dalszy na str. 5

Z DEDYKACJĄ TYM WSZYSTKIM, KTÓRYCH SERCA BIJĄ DLA LWOWA...

LWÓW W KULTURZE EUROPEJSKIEJ

ROZMOWA Z PROF. STANISŁAWEM NICIEJĄ -
REKTOREM UNIwersYTETU OPOLSKIEGO

Dariusz Długosz: *Pańska konferencja w paryskiej Stacji PAN wzbudziła ogromne zainteresowanie. Jak Pan określi pozycję Lwowa w kulturze europejskiej?*

Prof. Stanisław Nicieja: Jest to miasto, które może fascynować i jest ono obecne w kulturze europejskiej. Oczywiście, najmocniej w kulturze polskiej. W ciągu ośmiu wieków historii tego miasta, właśnie polska kultura miała najdłuższy okres swojej świetności. Było to polskie miasto i polska kultura wydała tamże właśnie najwspanialsze owoce w postaci znakomitej architektury i wybitnych postaci nauki, kultury, sztuki, którzy tworzyli to miasto. Obok tego Lwów ma znaczące miejsce w dziejach Austro-Węgier, które zajęły Lwów po pierwszym rozbiore Polski (1772 r.). Jest to okres rozkwitu kultury niemieckiej o kolorycie austriackim, gdyż do Lwowa ściągają znani artyści niemieccy, rzeźbiarze jak Wittfer czy Paul i Johann Schlusserowie, stąd w mieście powstają liczne pomniki, rzeźby i architektury. We Lwowie zamieszkiwała liczna populacja żydowska, osiadła tam ze względu na położenie miasta faworyzujące handel i koegzystencję wielu kultur i religii. Żydzi lwowscy osiągnęli wysoki status materialny, a ich bogactwo widoczne jest w wielu wspaniałych kamienicach, jak rezydencja Sprechera czy gmachy przy ul. Akademickiej. Ich właściciele byli bardzo spolonizowani, tak że już w drugim pokoleniu stawali się Polakami. Na tym polegał magnes kultury polskiej we Lwowie. Przedwojenna książka telefoniczna miasta zawiera ogromne ilości nazwisk włoskich, niemieckich, czeskich, francuskich, a nawet japońskich, co świadczy dobitnie o charakterze tej metropolii. Była tam słynna cukiernia Matsukato, Japończyka osiadłego we Lwowie. Poza tym we Lwowie osiadła znaczna grupa Ormian, posiadających swoje arcybiskupstwo. Wyróżniali się znacznym talentem w kupiectwie, przewyższającym nawet przedsiębiorczość Żydów. Wspomnieć należy o wspaniałych rodach ormiańskich, jak np. Krzeczunowicze czy wielkich kaznodziejach - jak Isaac Isakowicz czy Cyryl Stefanowicz. Lwów przyciągał także Niemców, którzy przybyli tu w celu germanizacji, ale w efekcie w większości znakomicie się spolonizowali, odróżniając się jedynie tym, że byli ewangelikami skupionymi wokół kościoła św. Ludwika. W końcu trzeba zaznaczyć, że Lwów odegrał dużą rolę w historii Ukrainy, w procesie tworzenia się języka i narodu ukraińskiego. Do dziś bowiem w Uniwersytecie w Kijowie mówi się po rosyjsku, zaś we Lwowie tylko po ukraińsku.

Ciąg dalszy na str. 8



życie Kościoła

KRAJ

■ Polscy lekarze całkowicie odrzucają eutanazję i chcą bronić życia - takie stanowisko wydała 4 lutego Naczelna Rada Lekarska z okazji VIII Światowego Dnia Chorego. Rada zaapelowała też do władz ustawodawczych o stworzenie w Polsce takiego systemu opieki nad chorymi, który pozwoli wyeliminować to, „co zagraża godności i zdrowiu” człowieka.

■ Prymas Polski kard. Józef Glemp poświęcił i wmurował 6 lutego kamień węgielny pod pierwszy w Polsce kościół barnabito w przy ul. Sobieskiego w Warszawie. W uroczystości uczestniczyli barnabici z Włoch, wśród nich bp Andrea Erba, ambasador Włoch w Polsce oraz przedstawiciele władz Warszawy.

■ Rada Etyki Mediów wystąpiła przeciwko łamaniu etyki dziennikarskiej w relacjach o lustracji. W specjalnym oświadczeniu z 3 lutego przypomina, że w „przedstawianiu lustracji istotne jest przestrzeganie zapisanych w Karcie Etyki Mediów zasad obiektywizmu i dobra odbiorcy”.

■ 243 misjonarzy pochodzących z diecezji tarnowskiej pracowało w ubiegłym roku na misjach. Było wśród nich 42 księży diecezjalnych, 121 zakonników, 8 braci zakonnych, 60 sióstr, 8 kleryków i 3 osoby świeckie. Takie dane podał Referat Misyjny Kurii Diecezjalnej w Tarnowie podsumowując pracę tarnowskich misjonarzy za 1999 r.

■ Policja zatrzymała czterech mieszkańców Kozienic podejrzanych o zniszczenie blisko tysiąca nagrobków na cmentarzu rzymskokatolickim w Kozienicach. Jeden z nich przyznał się do winy. Złodzieje wrywali z nagrobków elementy metalowe, aby je sprzedać w punkcie skupienia złomu metali kolorowych. Łącznie sprzedali ponad 60 kilogramów złomu.

■ Strona www.2000.kai.pl na temat Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa została uznana przez Miesięcznik Internautów „Internet” za najlepszą niekomercyjną witrynę lutego. Według redaktorów pisma strona prowadzona przez KAI jest najbogatszym źródłem informacji na temat Wielkiego Jubileuszu.

■ Ponad 220 dzieł sztuki będących przedmiotami kultu religijnego skradziono w 1999 roku z obiektów sakralnych w całej Polsce - wynika z danych udostępnionych przez zespół prasowy policji. Znalazły się wśród nich 42 obrazy, 76 rzeźb, 93 naczynia liturgiczne, 9 monstrancji. Policja podaje, że wykrywalność tego rodzaju przestępstw wynosi 27,3 proc.



KRONIKA JUBILEUSZU

JUBILEUSZU CHORYCH

Ok. 6 mln dolarów za inwestowało w ciągu ostatnich dwóch lat miasto Rzym w różnego rodzaju udogodnienia dla osób niepełnosprawnych. Dokonano przebudowy wejść do najważniejszych zabytków w mieście oraz zbudowano nowe ośrodki opieki dla niepełnosprawnych. Ponadto w ciągu całego Roku Wielkiego Jubileuszu w historycznym centrum Wiecznego Miasta oraz przy większych bazylikach czynne będą nieodpłatnie ruchome schody dla pielgrzymów i turystów z upośledzeniem narządów ruchu. Odpowiedzialne za tę działalność jest stowarzyszenie „Dynamicair” (informacje w Internecie pod adresem www.dynamicair.it lub pod rzymskim telefonem nr 0039/06/36 291 921). Informacji o pokojach dla niepełnosprawnych pielgrzymów i turystów udziela biuro „Roma per tutti” (Rzym dla wszystkich) po numerem telefonu 0039/0623 267 695.

Uroczystości religijne z okazji Jubileuszu Chorych poprzedziła dwudniowa konferencja zatytułowana „Katolik - pracownik służby zdrowia a wyzwania trzeciego tysiąclecia”, której program uwzględniał dyskusje panelowe na temat tożsamości lekarzy, pielęgniarzy i farmaceutów. W czwartek 10 bm. chorzy uczestniczyli w wieczornej Eucharystii w bazylice św. Pawła za Murami.

W czasie Mszy św. w piątek 11 lutego papież Jan Paweł II udzielił sakramentu namaszczenia dziesięciu osobom chorym.

W obchodzonym Jubileuszu Chorych i Pracowników Służby Zdrowia udział wzięło 35 tys. osób, zarówno chorych, jak i ich opiekunów.

Chorzy i niepełnosprawni zgromadzili się na swoim jubileuszu w liczbie około 3 tysięcy, z czego blisko połowę stanowiły osoby na wózkach inwalidzkich. W grupie tej byli również chorzy na noszach. Jan Paweł II w słowie skierowanym do zebranych podkreślił, że cierpienie ma głęboki sens, jeżeli łączy się je z ofiarą Jezusa Chrystusa. W związku z jubileuszem dyrekcja rzymskich zakładów komunikacyjnych zdecydowała się zmodyfikować przestarzały regulamin. Przewidywał on, że jeden autobus, który mógł przewozić jednorazowo jedną osobę na wózku 11 lutego, w drodze wyjątku, będzie mógł przewozić ich aż dziewięć. Spotkało się to z uznaniem i wdzięcznością zarówno organizacji opiekujących się niepełnosprawnymi, jak i Watykanu.

Zgromadzeni w tym czasie na Jasnej Górze chorzy i niepełnosprawni z całej Polski mogli oglądać uroczystości Jubileuszu Chorych z Rzymu przez telebim.

ML (KAI RZYM)

RAPORT O STANIE KOŚCIOŁA

Liczba katolików na przełomie wieków osiągnęła rekordowy stan i wynosi miliard czterdzieści pięć milionów, czyli 17,4 % ludzkości. Jest to o 40 milionów więcej niż przed rokiem. O 8% w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła też liczba duchowieństwa i wynosi obecnie 3,7 mln.

W skali światowej wzrosła też nieznacznie liczba księży, których jest obecnie 404 626, w tym 264 202 księży diecezjalnych. Tendencję wzrostu odnotowuje się również wśród seminarzystów, których liczba wzrosła ze 109 171 do 109 828. Rekordowa jest też liczba biskupów - 4439. Największy przyrost odnotowują stali diakoni, których jest obecnie 25 345, natomiast katechistów jest 2,3 miliona. Liczba zakonnic natomiast zmalała z 819 278 do 814 779. Braci zakonnych jest 57 813, członków instytutów świeckich - 30 772, a świeckich misjonarzy 56 421.

Te i inne dane na dzień 31 grudnia 1999 r. przynosi najnowsze wydanie „Annuario Pontificio”. Rocznik papieski przedstawił 5 lutego papieżowi Janowi Pawłowi II szef Centralnego Urzędu Statystycznego Ko-

ścioła ks. Elio Torrigiani w obecności sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej kard. Angelo Sodano, jego zastępcy abp. Giovanniego Battisty Re oraz kierownictwa Drukarni Watykańskiej.

Z rocznika, który niebawem pojawi się w watykańskiej księgarni przy placu św. Piotra, dowiedzieć się można m.in., że w ubiegłym roku powstało 13 nowych diecezji, 5 administracji apostołskich i 6 metropolii. Papież mianował 164 nowych biskupów, a Stolica Apostolska utrzymywała stosunki dyplomatyczne ze 172 państwami.

Najbardziej katolickim kontynentem jest Ameryka (żyje tam 49,5% wszystkich katolików, którzy stanowią 63,1% mieszkańców kontynentu), najmniej Oceania (0,8% katolików świata, ale aż 26,9% tamtejszej ludności). W Europie żyje 27,8% wszystkich katolików (41,4% ludności), w Afryce 11,4% (15,6% ludności) oraz w Azji 10,5%.

ML, TS (KAI RZYM)

Ciąg dalszy ze str. 3

ZWIĄZKI NIESAKRAMENTALNE

Jeżeli Kościół, Ojciec Święty, liczni biskupi i teologowie pochylają się nad losem ludzi żyjących w związkach niesakramentalnych, nie znaczy to, iż kwestionują to, że rozwód jest niezgodny z nauką Chrystusa, o nierozzerwalności Sakramentu Małżeństwa. Wszystkie wypowiedzi i dokumenty wciąż przypominają stanowisko Kościoła w tej sprawie. Na spotkaniu z rodzinami we wrześniu 1996 r. w Bretanii, Papież zachęcał rozwiedzionych do uznania w duchu nauki Chrystusa o nierozzerwalności małżeństwa przypominając, że droga wiary jest możliwa w każdej sytuacji, nawet najbardziej powikłanej.

Kościół stara się odpowiedzieć na dramatyczne pytania tysięcy katolików, którzy na skutek rozwodu i zawarcia nowego związku cywilnego, znaleźli się na marginesie Kościoła, czując się wykluczonymi z jego życia.

Stosunek Kościoła do osób żyjących w związkach niesakramentalnych, wyrażony przez Ojca Świętego w adhortacji „*Familiaris consortio*” (rozdz. 84) jest jasny i coraz bardziej aktualny: „... **wzywam gorąco pasterzy i całą wspólnotę wiernych do okazania pomocy rozwiedzionym, do podejmowania z troskliwą miłością starań, by nie czuli się oni odłączeni od Kościoła skoro mogą, owszem, jako ochrzczeni, i powinni uczestniczyć w jego życiu... Niech Kościół modli się za nich, niech im dodaje odwagi, niech okaże się miłosierną matką, podtrzymującą ich w wierze i nadziei...**”

Czy potrafimy odpowiedzieć pozytywnie na to wyzwanie? Wydaje się, że nie. Często stosunek Wspólnoty do tych osób nie jest zbyt życzliwy. Ludzie nieraz podchodzą do tego trudnego problemu emocjonalnie, gdyż budzi on w nich mieszane uczucia. Bywa, że w imię wierności zasadom, przyjmują postawę niezbyt ewangeliczną i do głębokiego cierpienia, które te osoby przeżywają, dorzucają cierpienie spowodowane przez ich zażenowanie wobec tych osób, dezaprobatę czy wręcz unikanie z nimi bliższych kontaktów.

Osoby rozwiedzione i żyjące w powtórnych związkach niewątpliwie pragną naszej akceptacji i uznania jako braci w Chrystusie. Jest to niezbędne dla ich rozwoju osobowego i duchowego. Istnieje jednak mało specyficznych struktur posługi duszpasterskiej dla osób żyjących w separacji, rozwiedzionych czy też żyjących w związkach niesakramentalnych. Wydawałoby się, że osoby te winny razem z całą wspólnotą korzystać z istniejących struktur duszpasterstwa rodzin. Tymczasem faktem jest, że na ogół nie odnajdujemy tam osób najbardziej potrzebujących opieki duszpasterskiej. Często po prostu nie śmiały uczestniczyć w tych spotkaniach, z obawy, że rodziny, które nie doświadczyły podobnych problemów nie potrafią zrozumieć ich sytuacji. Musimy więc szukać nowych dróg dotarcia do tych osób

oraz nowych inicjatyw posługi duszpasterskiej bardziej dostosowanej do ich potrzeb. Należy pamiętać, że wielu z tych ludzi nie miało możliwości pogłębiania życia religijnego, gdyż często przeżywali długi okres odejścia od Kościoła.

Zapewne i w naszych wspólnotach takie inicjatywy już istnieją i mogłyby służyć nam za model. Dlatego ważne jest żebyśmy dotarli do tych źródeł.

MIEJSCE W KOŚCIELE ROZWIEDZIONYCH I ŻYJĄCYCH W ZWIĄZKACH NIESAKRAMENTALNYCH

(wg dokumentu posługi diecezjalnej duszpasterstwa rodzin z Lille, Arras i Cambrai z 1998)

1/ Przez Chrztost św. osoby te pozostają członkami Kościoła;

2/ Mimo że pozbawieni są możliwości przystępowania do Sakramentu Pojednania i do Eucharystii, w ich nowej sytuacji życiowej mogą odnaleźć drogę do Boga, miejsce w Kościele i własną formę modlitwy, by pozostać wiernymi obietnicom Chrztostu;

3/ Kościół przyjmuje rozwiedzionych, którzy weszli w powtórny związek małżeński, gdy: wykazują potrzebę wypowiedzenia się o swojej sytuacji, szukając rady lub wsparcia duchowego; proszą o Chrztost św. dla dzieci; pragną katechizacji dla nich; proszą o pogrzeb kościelny.

4/ Kościół darzy ich zaufaniem, aby: zajmowali się katechizacją swoich dzieci; uczestniczyli w ruchach rodzinnych czy Akcji Katolickiej, w prowadzeniu katechezy lub w innych posługach Kościoła; nieśli pomoc najbardziej w ich środowiskach wraz z grupami osób, które w duchu solidarności przyciągają i wysłuchują ludzi potrzebujących.

5/ Kościół wzywa ich do: poczuwania się do odpowiedzialności wobec poprzedniego małżonka i ich wspólnych dzieci, bez agresywności, drogą sprawiedliwości i przebaczenia; życia w wierności i wzajemnym oddaniu w ich nowym związku; spotkań z innymi parami żyjącymi w podobnej sytuacji, by wspólnie odnaleźć radość zaangażowania w służbie Kościoła.

6/ W niektórych wypadkach Kościół może stwierdzić, że nie wszystkie warunki były spełnione, by pierwsze małżeństwo mogło być uznane jako sakramentalne. W razie wątpliwości małżonkowie powinni zwrócić się do odpowiednich władz kościelnych.

7/ Jeżeli niektórzy wierni żyjący w związkach niesakramentalnych decydują we własnym sumieniu, że mogą przystępować do Komunii św. (jest to sekret ich relacji z Bogiem), niech nie ustają w poszukiwaniu prawdy, starając się uwrażliwić swoje sumienie i odnaleźć nierozłączną więź między Sakramentem Małżeństwa a Komunią Eucharystyczną. Niech nie pozostają głuchymi na naukę Kościoła przypominającą tę więź.



życie Kościoła

WATYKAN

■ Papież Jan Paweł II zaapelował o kulturę życia oraz o odnawianie przez małżonków misji rodzicielskiej, jakiej się podjęli w chwili zawarcia małżeństwa. Przed niedzielą modlitwą „Anioł Pański” 6 lutego Ojciec Święty nawiązał do obchodzonego tego dnia we Włoszech „Dnia Życia” pod hasłem „Syn został nam dany”.

■ Watykan wypowiedział się przeciwko potępianiu rządu austriackiego z udziałem kierowanej przez Jörga Haidera Wolnościowej Partii Austrii (FPÖ). Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej, kard. Angelo Sodano powiedział 3 lutego w późnych godzinach wieczornych w Rzymie, że rząd należy oceniać w oparciu o jego program. Dodał, że w związku z tym Stolica Apostolska nie zamierza wydawać „zbyt pochopnej opinii” na temat przyszłego rządu austriackiego.

ZAGRANICA

■ W związku z utworzeniem nowego rządu w Austrii przewodniczący Konferencji Biskupów kard. Christoph Schönborn wezwał swych rodaków i światową opinię publiczną, by „także w przyszłości stawać to, co wspólne, ponad to, co dzieli”.

■ Krwawe konflikty, do jakich dochodzi między muzułmanami a chrześcijanami w Indonezji, mają w rzeczywistości tło polityczne, uważa prezydent tego kraju Abdurrahman Wahid.

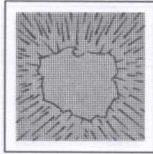
■ Z okazji Roku Wielkiego Jubileuszu diecezja Marquette w amerykańskim stanie Michigan umorzyła zadłużenie wszystkim swoim dłużnikom. Na ogólną sumę 376 tys. USD zadłużone były przede wszystkim szkoły, parafie, księża i ośrodki pomocy.

■ Brak gwarancji ze strony Ministerstwa Zdrowia odnośnie zahamowania gwałtownej epidemii febry spowodował odłożenie na kwiecień Chrześcijańskiego Spotkania Młodzieży. Miało się ono rozpocząć 3 lutego w paragwajskim Luque.

■ Film tureckiego reżysera Yeşima Ustaoglu „Podróż ku Słońcu” otrzymał Europejską Nagrodę Filmową im. Johna Templetona za 1999 rok. W imieniu Fundacji nagrodę przekaze 13 lutego w Berlinie w ramach 50. Festiwalu Filmowego przedstawiciel Konferencji Kościołów Europejskich (KEK) oraz Interfilmu - międzynarodowej ekumenicznej organizacji filmowej.

■ Urząd rozpowszechniania filmów i sztuk teatralnych Salwadoru zakazał wyświetlania w tym kraju filmu amerykańskiego „Stygmat”, uważając, że jest on sprzeczny z porządkiem publicznym i rani uczucia religijne większości mieszkańców.

Dokończenie na str. 14



z kraju

■ W koalicji AWS i UW szykuje się kolejny kryzys polityczny. Unia nie zamierza poprzeć AWS-owskiego projektu ustawy uwłaszczeniowej.

■ Premier J. Buzek brał udział w konferencji partii centropawicowych Europy, która odbyła się w Madrycie. Dyskutowano o sytuacji w Austrii. J. Buzek zaproponował w imieniu polskiej delegacji stworzenie w tym kraju grupy obserwatorów.

■ Rząd przyjął projekt ustawy o abolicji dla szpiegów. Mogłyby na nią liczyć osoby, które dobrowolnie ujawnią swoją szkodliwą dla państwa działalność i obiecują jej zaprzestania. Projekt spotkał się z krytyką prezydenta A. Kwaśniewskiego.

■ UW wystawiła jako kandydata na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej B. Borusewicza. AWS poparło natomiast prof. W. Roszkowskiego.

■ Premier J. Buzek opowiedział się za jawnością rozpraw toczonych przed sądem lustracyjnym. Tymczasem dalsze prace tego sądu stoją pod znakiem zapytania, z powodu zmniejszającej się liczby sędziów, którym wygasają mandaty delegacyjne. Niskie wynagrodzenie powoduje, że do pracy w sądach lustracyjnych zaczyna brakować nowych kandydatów.

■ Sąd w Warszawie umorzył z powodu przedawnienia śledztwo w sprawie 6 funkcjonariuszy SB oskarżanych o palenie tajnych akt tego resortu. Materiały sprawy leżały przez 5 lat na półce sądu bez żadnego biegu sprawy.

■ Podano daty oficjalnego otwarcia cmentarzy polskich żołnierzy w Rosji. Cmentarz w Miednoje zostanie otwarty 10 czerwca, w Charkowie - 17 czerwca, a w Katyniu 1 lipca.

■ Premier J. Buzek zakończył we Władysławowie obchody 80 rocznicy zaślubin Polski z morzem. Premier wzorem gestu gen. J. Hallera wrzucił do Bałtyku pierścień.

■ Przewodniczący ROP Jan Olszewski ogłosił, że nie przewiduje wystawienia swojej kandydatury w wyborach prezydenckich, dopóki istnieje szansa wyboru wspólnego kandydata całego obozu solidarnościowego. W parlamencie doszło tymczasem do utworzenia nowego koła ROP-PC.

■ Minister spraw zagranicznych B. Geremek przebywał w Japonii, gdzie uzyskał poparcie tamtejszego premiera dla naszych aspiracji... wstąpienia do UE. Patrząc na mapę i położenie geograficzne Japonii przypomina to trochę działania pana Zagłoby oferującego królowi Szwecji Niderlandy. Z Tokio minister Geremek udał się

do USA, gdzie otwierano właśnie działalność Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, która ma wspierać demokrację i wolny rynek.

■ Przedstawiciele organizacji zrzeszających osoby pracujące przymusowo dla III Rzeszy spotkali się z premierem. Wyrażono zaniepokojenie przeciągającymi się negocjacjami w sprawie podziału sumy 10 miliardów DM przeznaczonych na odszkodowania. Przeciętą wieku przymusowych robotników to obecnie 80 lat.

■ Szef SLD L. Miller oświadczył, że wyniki wyborów prezydenckich w kraju są już rozstrzygnięte. Sondaże dają Kwaśniewskiemu około 61% głosów poparcia.

■ Tenże sam L. Miller w imieniu swojej partii podpisał „Europejską Kartę Partii Politycznych na rzecz Społeczeństwa Nierasistowskiego”. Były zwolennik walki klas mógł to zrobić zapewne z czystym sumieniem, choć sens takiej karty widzielibyśmy raczej kilka lat temu, i to przy założeniu, że SLD wraz z członkami przeniesiono by np. do RPA.

■ W kraju miały miejsce protesty rolników, którzy okupowali m.in. zakłady zbożowe w Brzegu, blokowali drogę pod Rzeszowem i manifestowali w Hrubieszowie.

■ Ludowy Ośrodek Badania Opinii wyliczył większe poparcie dla ludowców z PSL niż inne ośrodki badawcze. PSL ma popierać 14%, AWS - 15%, SLD - 37%. UW tylko 8% ankietowanych.

■ W Opolu zgłoszono wniosek o rejestrację Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Mniejszości Niemieckiej.

■ Prezydent A. Kwaśniewski odznaczył grupę osób za „utrwalanie wiedzy o Oświęcimiu”.

■ Produkcja wódki gatunkowej w 1999 roku spadła w kraju aż o 25%.

■ W ciągu najbliższych 34 miesięcy Polska zniesie wszystkie ograniczenia w swobodnym przepływie kapitału z UE. Z przepływu kapitałów zostaje jedynie wyłączony zakup ziemi przez cudzoziemców.

■ Trzy firmy z Hollywood są gotowe wesprzeć pomocą w efektach specjalnych ewentualną ekranizację przez J. Kawalerowicza powieści H. Sienkiewicza „Quo vadis?”.

■ W wieku 59 lat zmarł nagle minister kultury A. Zakrzewski. AWS jako jego następcę na stanowisku wusunęła kandydaturę Kazimierza M. Ujazdowskiego (SK-L).

■ Uposażenia żołnierzy podejmujących pracę w zagranicznych misjach zostaną zrównane z pensjami pracowników MSZ. Ma to poprawić kondycję wojskowych, którzy jak dotąd nie palą się do obsadzania przyznanych Polsce stanowisk w centralach NATO.

■ Na Litwie tamtejsza prokuratura przesłuchuje polskich kombatanów z AK, wy pytując o działalność tej organizacji w czasie II wojny w kontekście ewentualnych starć z siłami litewskimi. Przesłuchania wzbudziły zaniepokojenie środowisk polskich na Litwie.

■ Za jednego franka francuskiego płacono średnio 0,622 zł. Dolar w kantorach to średnio 4,11 zł (kupno) i 4,18 zł (sprzedaż).

KĄŻDY MONOPOL PACHNIE TOTALITARYZMEM

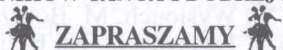
Bezprzykładny nacisk polityczny - ograniczający z szantażem - jaki niektóre rządy krajów UE usiłują wyrzucić na Austrii - wywołał jak najgorsze wrażenie w Polsce. Znamienne: entuzjazm wobec tego szantażu wykazały tylko środowiska postkomunistyczne i część Unii Wolności. Mniejsza już o to, że nazbyt dobrze poznaliśmy już w kraju metodę „przyklejania etykietek” przeciwnikom politycznym, wyzywanie ich od „ciemnogrodu”, „obskurantów”, „ksenofobów”, „rasistów” czy „antysemitów” - to już na trzeźwo myślących obywatelach nie robi wrażenia: nazbyt przypomina leninowską zasadę „po co polemizować z Kautsky'ym? Lepiej nazwać go renegatem i zdrajcą...”. Ze jednak podobna metoda zastosowana zostanie wobec suwerennej decyzji narodu austriackiego przez UE - to skłania do poważnej refleksji.

Refleksja ta dotyczy przede wszystkim stosunku „praw człowieka” do narodowej suwerenności. Suwerenność narodu to pojęcie jednoznaczne, dobrze zdefiniowane prawnie, tak na gruncie prawa wewnętrznego, jak i międzynarodowego. Inna sprawa z „prawami człowieka”: ich „katalog” jest płynny, nieostry zakres pojęć, różnie regulowany w różnych krajach. Polacy obawiają się, by pretekst „przestrzegania praw człowiek” nie stał się powodem ingerowania państw silniejszych w wewnętrzne sprawy państw słabszych. Ale na tym nie kończą się obawy. Trzeba ten problem dążyć intelektualnie „do dna”, żeby zrozumieć, jak niebezpieczne może okazać się wynoszenie „praw człowieka” ponad suwerenność, jako wartość moralną i etyczną.

Wwyższenie „praw człowieka” ponad suwerenność narodu rodzi pytanie, kto właściwie definiowałoby w sposób ostateczny, czym są te „prawa człowieka”? Gdyby taka definicja miała znaleźć się wyłącznie w gestii antychrześcijańskiej lewicy, tej, która dopuszcza eutanazję, aborcję, „małżeństwa” homoseksualne (czy nie taka lewica zdominowała dziś elity rządzące w większości krajów UE?...) - zachodziłoby ogromne niebezpieczeństwo unieważnienia naturalnych praw człowieka przez konstruktywistycznie tworzone „prawa człowieka - inaczej”. Zachodziłoby ogromne niebezpieczeństwo, że owi samozwańcy i jedyni interpretatorzy „praw człowieka” pokuszą się o zastąpienie prawdy nową ideologią. Ideologia „politycznej poprawności” - jako nowy „diament”, jako nowy, poprawiony i uzupełniony „materializm dialektyczny”?...

Owszem, może zdarzyć się, że w jakimś państwie suwerennym dojdzie do głosu taka większość, która zagrozi „prawom człowieka” w rozu- ➔

MIŁOŚNIKÓW TAŃCA I DOBREJ MUZYKI



ZAPRASZAMY

4 MARCA W SOBOTĘ W GODZ. 20⁰⁰ - 5⁰⁰

DO DOMU PMK W LA FERTÉ SOUS JOUARRE



NA



WIELKI BAL KARNAWAŁOWY

W PROGRAMIE:

19⁰⁰ - Msza św.; 20⁰⁰ - 22⁰⁰ - uroczysta kolacja; 22⁰⁰ - rozpoczęcie balu; 1⁰⁰ - bigos staropolski i barszczyk czerwony

W PROGRAMIE CIEKAWY KONKURSY

CENA: 400 F od osoby; w przypadku noclegu (oraz obiadu w niedzielę) - 550 F

BILETY do nabycia: u siostry Wiktorii

PZK La Ferté: tel.: 01.60.22 03.76



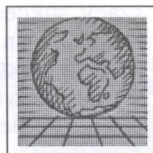
Gra zespół muzyczny z Lublina
Dobrej zabawy życzą organizatorzy



→ → mieniu cywilizacji chrześcijańskiej. Jednak wielość suwerennych państw jest gwarancją, że te inne suwerenne kraje nie ulegną nowej herezji, że nie wszystkie suwerenne narody pójdą fałszywą drogą. Tymczasem podporządkowanie suwerennych dotąd państw i narodów „jedynie słusznej”, nowej interpretacji „praw człowieka” przez scentralizowany euro-organ, o wyraźnej lewicowej proweniencji i ciągłości - rodzi niebezpieczeństwo jeszcze większe: poddania całej niemal Europy jednej - „jedynie słusznej” - ideologii. Dlatego nie może być zgody na prymat „praw człowieka” nad suwerennością państw i narodów, zwłaszcza, jeśli te „prawa człowieka” miałyby być interpretowane wyłącznie przez antychrześcijańską lewicę. Suwerenność wielu państw i narodów jest lepszą gwarancją, że nikt nikomu nie narzuci owej „jedynie słusznej” interpretacji, że samo życie pokaże na jakich „prawach człowieka” obywatelom Europy bardziej zależy. Krótko mówiąc: zamiast monopolu w definiowaniu praw człowieka - znacznie lepsza jest międzynarodowa konkurencja suwerennych państw i narodów. Trudno się dziwić, że właśnie w krajach Europy Środkowej i Wschodniej szantaż polityczny wobec Austrii przyjęty został z głębokim oburzeniem (w Polsce - wbrew stanowisku niektórych polityków forsujących integrację z UE za wszelką cenę...). Zbyt dobrze znamy cenę niepodległości i suwerenności, zbyt wiele zapłaciliśmy za „standartowe rawnilowki...”

Unią Europejską rządzą dziś w większości socjaliści i socjaldemokraci. Prawa człowieka to zbyt poważna sprawa, aby monopol na ich definiowanie składać w ręce jednej tylko opcji politycznej; wszak za tą opcją kryje się określone spojrzenie na człowieka, rodzinę, rolę religii, znaczenie chrześcijaństwa.... Na prawo dzieci poczętych do życia, na prawo ludzi starych do naturalnej śmierci... Dlatego polska prawica jest solidarna z suwerenną Austrią; ideologiczne monopole niech się marzą spadkobiercom totalitaryzmów. I to jeszcze: faszyzm to był narodowy socjalizm. To była idea niemieckiej lewicy wrogiej wobec innej niemieckiej lewicy - komunistycznej. Ich metody były niemal identyczne...

MARIAN MISZAŁSKI



ze świata

■ W Czeczenii trwają ataki Rosjan na pozycje obronne na górzystym południu kraju. Samoloty dokonują ok. 200 nalotów na dobę na bazy czeczeńskie, używając pół-tonowych bomb. Prezydent Czeczenii Maschadow zapowiedział kontrataki i odbicie Groznego. Wg nie potwierdzonych informacji zatrzymany przed tygodniami przez Rosjan dziennikarz „Radia Swoboda” A. Babicki żyje i przebywa w paryżanckiej bazie na południu Czeczenii.

■ Nieznani sprawcy dokonali udanego zamachu na ministra obrony Jugosławii P. Bulatowića. Jest to kolejny zamach, po zabiciu watażki serbskiego dowodzącego jednym z oddziałów prywatnej samoobrony. Oficjalnie mówi się o wewnętrznych rozgrywkach o władzę, nieoficjalnie... można spekulować.

■ Nowy prezydent Chorwacji Stipe Mesić zapowiedział podjęcie działań i wejście swojego kraju do UE i NATO.

■ Prezydentem Finlandii, po raz pierwszy w historii kraju, została pani Tarja Halonen, dotychczasowa minister spraw zagranicznych.

■ Rosja podpisała nowy układ o przyjaźni z komunistyczną Koreą Północną. Poprzedni obowiązywał przez 40 lat i nakładał także wzajemne obowiązki obronne.

■ Konferencja na temat bezpieczeństwa, która odbyła się w Monachium jeszcze raz pokazała różnice pomiędzy krajami UE i USA w widzeniu przyszłej roli NATO.

■ Pomysły utworzenia własnego europejskiego systemu obrony budzą niepokój Stanów Zjednoczonych, które od 50 lat dźwigają główny ciężar obronnych wydatków Sojuszu.

■ Do końca marca UE zatwierdzi plany budowy europejskiego systemu bezpieczeństwa i obrony. W pracach nad nowymi strukturami będą brały tylko kraje członkowskie Unii, co powoduje, że m.in. Polska nie ma na tworzenie nowych struktur żadnego wpływu.

■ W czasie konferencji partii centroprawicowych w Madrycie, hiszpańska Partia Ludowa (jedyna niesocjalistyczna partia pozostająca u władzy w krajach UE) zaproponowała zawieszenie swojej austriackiej imienniczki za wejście w sojusz z „wolnościowcami” J. Haidera. Z propozycją tą nie zgodziły się inne partie „centroprawicy” europejskiej.

■ Przewodniczący komisji europejskiej UE R. Prodi przebywał z wizytą na Litwie. W czasie spotkania z tamtejszymi politykami padła data 1 stycznia 2004 roku jako moment możliwego przyjęcia Litwy do UE.

■ Podniosło się bezrobocie w Czechach, które wynosi obecnie 9,8% ludności czynnej zawodowo.

■ Amerykańscy adwokaci, którzy przeprowadzili udane sprawy o odszkodowania za mienie żydowskie od Szwajcarii, Niemiec i Austrii, zamierzają obecnie uzyskać „zadośćuczynienie” od władz polskich. Główny adwokat Żydów - Mel Urbach wystąpił z tej okazji w Parlamencie Europejskim w Brukseli.

■ W czasie szczytu ministrów UE w Lizbonie panie M. Aubry z Francji i L. Onkelinx z Belgii opuściły salę obrad w czasie przemówienia ich koleżanki z Austrii, która należy do wolnościowej partii J. Haidera - pani E. Sickl. Od kobiet trudno wymagać dżentelmeńskich zachowań, choć warto się zastanowić nad upowszechnianą ideą 50% parytetu dla płci pięknej w polityce.

■ Do parlamentu Ukrainy wpłynął wniosek o delegalizację działalności tamtejszej partii komunistycznej, jako kwestia bezpieczeństwa kraju.

■ Rosja zażądała od Ukrainy natychmiastowego zamknięcia czeczeńskiego ośrodka informacji, który zaczął działać w Odessie.

■ Prezydent Ukrainy L. Kuczma złożył obietnicę zamknięcia jeszcze w tym roku całej elektrowni atomowej w Czernobylu.

■ Brytyjska Izba Lordów zawiesiła ustawowo autonomiczny rząd Irlandii Północnej, do czasu całkowitego rozbrojenia się IRA.

■ Protest Belgii spowodował, że uwolnienie gen. A. Pinocheta przesunięto w czasie i musi on nadal pozostawać na terytorium Wielkiej Brytanii.

■ Porywacze afgańskiego samolotu znajdującego się na lotnisku brytyjskim, zwolnili ostatecznie wszystkich zakładników, którzy natychmiast poprosili Anglików o azyl polityczny.

■ Ceny wódki w Rosji podniesiono o 40%. Butelka kosztuje obecnie ponad 2 dolary. Wojna w Czeczenii jednak kosztuje.

■ Amerykańska stacja „Głos Ameryki” dokonuje redukcji pracowników w swoich redakcjach programów dla krajów środkowoeuropejskich. Najwięcej zwolnień przewiduje się w rozgłośni polskojęzycznej, gdzie z 19 dziennikarzy pozostanie tylko 3.

■ W hiszpańskiej Andaluzji doszło do zamieszek rasowych, po zamordowaniu przez Marokańczyka Hiszpanki. Rozwścieczony tłum zdemolował arabskie sklepy i domy.

■ Armia Hiszpanii obniżyła wskaźnik inteligencji wymagany od kandydatów do zawodowej służby wojskowej z 90 do 70 IQ. Przeciętna w tym przedziale wieku to 100 IQ. Hiszpania stara się w ten sposób wypełnić etaty w wojsku, które ma przejść na pełne zawodowstwo. Swoją drogą ciekawe, czy podobna obniżka wskaźników nastąpiła także w rządzącej tam Partii Ludowej?

Ciąg dalszy ze str. 3

LWÓW

Tam rodziły się silne tendencje do odrodzenia państwa, które się nie powiodły w 1918 r., zdławione przez bolszewików, usiłujących wykorzystać ten moment. Z drugiej strony bohaterka obrona Lwowa przez Polaków walczących o polskie miasto, do czego mieli wszelkie prawa, i heroiczne dzieło „Orląt” zapewniły Polsce sukces. Ukraińcy nie znali dobrze tego miasta, zaś polscy studenci i młodzież liceów walczyła o swoje własne podwórka, boiska, szkoły. Fenomen obrony Lwowa, trzy tygodnie, polega na tym, iż właściwie gołymi rękami wywalczono to miasto w 1918 r. dla Polski. Lwów jest więc postrzegany przez kilka nacji jako miasto ich kultury, ale w naszej historii jest, zwłaszcza w XIX w., duchową stolicą Polski, co wynikało z największych swobód politycznych w tym zaborze i niezwykle mądrych kompromisów politycznych z administracją cesarza Franza Josepha. Polacy osiągają wówczas ogromne wpływy polityczne w Wiedniu: Badeni został premierem Austrii, Smolka był przez 17 lat przewodniczącym parlamentu w Wiedniu, Dunajewski będąc ministrem finansów wzmocnił walutę, Biliński był ministrem spraw zagranicznych. W Galicji działają wówczas polskie uniwersytety we Lwowie i Krakowie z wykładowym językiem polskim, także administracja miejska jest polska. Nastąpił wielki rozwój prasy polskiej, jak „Kurier lwowski”, „Gazeta Polska”. Fakty nie do pomyślenia w zaborze rosyjskim i pruskim.

D.D.: Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie stał na światowym poziomie, kiedy w Warszawie i Poznaniu kultura i nauka były przez zaborców dławione...

S.N.: To jest kolejny fenomen Lwowa, który w XIX w. stworzył trzeci rangą uniwersytet w Austro-Węgrzech, wyprzedzając znacznie uczelnię krakowską. Uniwersytet we Lwowie liczył 6 tys. studentów, ale jego wielkość polegała na plejadzie znakomitych uczonych, co plasowało tę uczelnię w randze najlepszych uniwersytetów Europy. Na światowym poziomie stała tam medycyna, dzięki pracowni sławnego chirurga prof. Rydgiera, autora pierwszej operacji na otwartym żołądku. Z innych lwowskich sław medycyny należy wymienić de Berriera. W zakresie humanistyki świetnie rozwijały się studia historyczne, z nazwiskami tej miary co K. Liske, twórca Polskiego Towarzystwa Historycznego, L. Finkel pracujący nad bibliografią historii Polski. We Lwowie tworzył Szymon Aszkenazy i Michał Bobrzyński. Warto pamiętać, że Lwów jest kolebką polskiej filozofii, ze słynną szkołą Twardowskiego i jego uczniami: Ajdukiewiczem i Tatarkiewiczem oraz Kojarbińskim. Stefan Banach stworzył we Lwowie słynną szkołę matematyczną, z genialnymi odkryciami Hugona Steinhausa, wyszedł z niej także słynny Ulam odno-

szący sukcesy w Kalifornii. Inne sławy lwowskiej nauki to Stożek, Sierpiński... Elita intelektualna miasta spotykała się w słynnej kawiarni „Szkockiej”, stanowiącej forum debat naukowych kadry profesorów z asystentami i doktorantami, nagradzanymi... pieczoną gęsiami! Anegdota mówi, że zwycięzca wielu konkursów, słynny matematyk Stożek zamienił się... w kulę, gdyż zwykle jemu przypadała owa pieczeń w „Szkockiej”!

D.D.: Bogate było życie artystyczne w polskim Lwowie...

S.N.: We Lwowie królowały muzy lekkie - Polihymnia i Melpomena. Teatr został wzniesiony przez hrabiego Skarbka, zaś na początku wieku na Wałach Hetmańskich powstał jeden z najpiękniejszych gmachów teatralnych, projektu Z. Gorgolewskiego. Na scenie pojawiali się najwybitniejsi polscy aktorzy: Modrzejewska, Siemiaszkowa, Wolski i twórcy teatru: A. Pawlikowski, St. Dobrzański, Schiller! G. Zapolska umieściła akcję „Moralności Pani Dulskiej” we Lwowie, w tekście Dulski wędruje na Wysoki Zamek Lwowski, nie zaś na Kopiec Kościuszki, jak to zmieniła cenzura w PRL - u.

D.D.: Nie można zapomnieć o plejadzie lwowskich literatów... i artystów?

S.N.: Lwowską bohemę literacką i artystyczną tworzyły wielkie nazwiska... np. Walery Łoziński („Zaklęty Dwór”). Twórcą tego kręgu bohemy był Józef Dzieszowski, ponadto Władysław Łoziński, autor „Prawem i lewem” i „Dziejów obyczajów w Polsce”. Pisarzem Lwowa był Kornel Makuszyński, akcja „Szatana z siódmej klasy” dzieje się we Lwowie, nie zaś w Płocku, jak zmieniono po wojnie. Pozostali twórcy lwowscy to Marian Hemar i Adam Zagajewski, Stanisław Lem, Adam Krechowicki, Stanisław Wasylewski, wspaniali poeci jak Zbigniew Herbert. Lwów był mekką dla artystów, malarzy, rzeźbiarzy, co wynikało z bogactwa tego miasta, co znalazło wyraz w architekturze, dekoracji ulic, a szczególnie na jednej z najpiękniejszych nekropolii w Europie - Cmentarzu Łyczakowskim. Tworzyli tam tacy mistrzowie dłuta, jak Parys Filippi i Antoni Kurzawa, Leonard Marconi, K. Laszka oraz wielcy malarze - że wspomnę o Grotgerze - twórcy malarstwa historycznego. Lwów jako stolica Galicji przeżywał wówczas okres prosperity, którą w latach 1870-1914 można było porównać do paryskiej „Belle Epoque”.

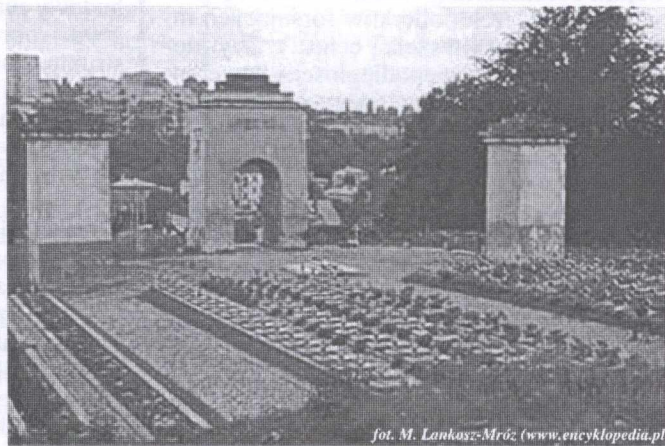
D.D.: Lwów był także kolebką polskich partii politycznych i parlamentaryzmu...

S.N.: Rzeczywiście, powstają tu partie polityczne, które po 1918 r. działały w niepodległej Polsce, dając wybitnych po-

lityków, jak: W. Sikorski, J. Piłsudski, W. Witos, W. Wyslouch, M. Bobrzyński, K. Badeni, I. Daszyński... Na bazie ogromnego społecznego zaangażowania Lwówian miasto stało się także kolebką polskiego sportu ze słynnymi drużynami „Czarni”, „Pogoń”, „Sokół” czy „Hasmonea” i początków polskiego ruchu gimnastycznego oraz skautingu. Wracając do polityki, to we Lwowie uczono się podstaw parlamentaryzmu i demokracji, później realizowanej w wolnej Polsce, jednak korzeniami sięgającej wzorców galijskich.

D.D.: W naszej rozmowie nie może zabraknąć tematu Pańskiej wielkiej pasji - Cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie z symbolem „Orląt Lwowskich”.

S.N.: Dzięki niej w 1977 r. trafiłem do Lwowa, jako historyk, nie zdając sobie sprawy, co to miasto znaczyło w kulturze polskiej. Tu doznałem olśnienia, kiedy dotarłem na Łyczaków. Była to wówczas nekropolia pogrążona w śmietniku, wśród chaszczek spoczywali Grottger, Konopnicka, Zapolska, Szajnocha, Ordon, Banach. Rozpocząłem od fotografii grobów wielkich Polaków. To była encyklopedia kultury Polski. W ciągu licznych wizyt na Łyczakowie powstała ogromna dokumentacja - 12 tys. zdjęć. Cmentarz Łyczakowski powstał w 1786 r., więc należy do najstarszych nekropolii w Polsce. Integralną częścią jest polska kwatery wojskowa „Lwowskich Orląt”, która była wtedy śmietniskiem, ze zniszczonymi przez buldożery nagrobkami i kolumnadą. W słynnych katakumbach umieszczono zakład lastrykarski. Cmentarz otoczono drutem kolczastym, a grasujące watahy psów musiały obłaskawić kielbasą... Po 10 latach naszej niepodległości (od 1989 r.) „Orląta” są jeszcze przedmiotem konfliktów ze stroną ukraińską, ale jest tam trzy i pół tysiąca polskich krzyży, groby są odtworzone, katakumby są w stanie remontu. Odbudowa objęła także kolumnadę - czyli udało się uratować ten cmen-



fol. M. Lankasz-Mróz (www.encyklopedia.pl)

tarz, dla Polaków „miejsce święte” i najbardziej symboliczny obraz polskiego patriotyzmu. Ponadto uroda tego miejsca wyróżnia je od innych cmentarzy wojskowych, gdyż nagrobki były tam zróżnicowane, wtopione w aleje pełne zieleni. Ły-

czaków dla Lwowian był nie tylko miejscem pochówku, ale i codziennych spacerów, przygotowania się do matury, poznawania historii. To nie było miejsce ponure, pełno „memento mori”, bo lwowska mentalność zakładała, że cmentarz i śmierć są czymś naturalnym dla człowieka, jak życie i miłość. Najlepiej wyraził to francuski reporter Gichon, który w 1903 r. napisał o Cmentarzu Łyczakowskim: „Ogród snów i miłości”. Nie zapominajmy, że na Łyczakowie są kwatery polskich powstańców - kościuszkowców i listopadowych. Atmosfera tam panująca to symfonia rzeźby i poezji, gdyż nagrobki i pomniki to dzieła sztuki, a epitafia są poezją, np. wiersze Teofila Lenartowicza. Tylko Park Stryjski konkurował we Lwowie urodą miejsca z tym cmentarzem, a pogrzeby stawały się we Lwowie wielkimi manifestacjami patriotyzmu i krasomówstwa wspaniałych oratorów i kaznodziejów. (Mowa K. Ujejskiego nad grobem Grottgera! Fenomen oracji). 50 tys. osób żegnało Marię Konopnicką we Lwowie. Oto rola Łyczakowa w dziejach Lwowa.

D.D.: *Fenomenem są Lwowianie rozsiadani po 1945 r. po całym świecie, którzy zachowali ogromny sentyment i żarliwą miłość do swojego miasta...*

S.N.: Nie zdawałem sobie sprawy, że tak bardzo można ukochoać swoje miasto. Wszyscy myślimy o rodzinnych stronach, często tworząc legendę, ale legenda „wygnania” - która powstała wokół Lwowa - zrodziła dzieła sztuki i literatury, gdyż miała wielkich heroldów i piewców, jak Hemar, niezrównany liryk, także Zwierzchowski, Wasylewski, Janicki. W tym gronie także wymienimy A. Zagajewskiego, Z. Kurcową i oczywiście Z. Herberta. Posłużę się metaforą: jeśli materia miasta to jego korpus, a ludzie są jego krwią, to w 1945 r. temu miastu otwarto żyły i wypuszczono krew - wprowadzając inną, obcą. Sprowadzono tu ludzi o innej, sowieckiej mentalności. Na szczęście Lwowianie rozproszeni po świecie, świetnie wykształceni i zaradni, potrafili zachować Lwów w sercach i pamiętkach, tworząc legendę wspomnień, poezji, Kół Lwowian od Londynu po Jerozolimę, prasę - jak pismo „Lwów i Kresy Wschodnie”. Lwowianie tworzą wiele elit polskiej emigracji, a polskie uczelnie (Wrocław, Toruń, Poznań, Kraków) mogły się rozwijać dzięki kadry profesorów z Uniwersytetu i Politechniki we Lwowie. Lwów zajmuje więc niekwestionowaną pozycję w polskich dziejach i kulturze.

ROZMAWIAŁ DARIUSZ DEŁUGOSZ

MIEJSCE HITLEROWSKIEJ ZBRODNI

Auschwitz jest symbolem terroru, ludobójstwa i Holocaustu.

Utworzony został przez hitlerowców w 1940 roku na przedmieściach Oświęcimia, miasta w okupowanej przez Niemców - podczas II wojny światowej Polsce.

Nazwa Oświęcim została zamieniona na Auschwitz i stała się również nazwą obozu.

W ciągu następnych lat obóz został rozbudowany i składał się z trzech głównych części: Auschwitz I, Auschwitz II-Birkenau, Auschwitz III-Monowitz oraz z ponad 40 podobozów.

Początkowo w obozie więzieni byli i ginęli Polacy. Później osadzono w nim również sowieckich jeńców wojennych, Cyganów oraz więźniów innych narodowości.

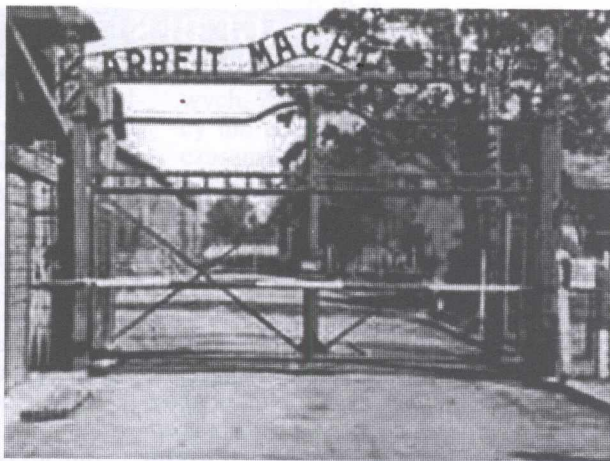
Od 1942 r. obóz stał się miejscem masowego mordu dokonywanego przez hitlerowskie Niemcy na europejskich Żydach, w ramach planów całkowitej zagłady tego narodu. Większość z deportowanych do Auschwitz Żydów - mężczyzn, kobiet i dzieci - bezpośrednio po przywiezieniu kierowano na śmierć w komorach gazowych Birkenau. Pod koniec wojny esesmani, usiłując zatrzeć ślady swych zbrodni, rozpoczęli demontaż i niszczenie komór gazowych i krematoriów oraz innych obiektów, a także palenie dokumentów. Więźniów zdolnych do marszu ewakuowano w głąb Rzeszy. Tych, którzy pozostali w obozie oswobodzili żołnierze Armii Czerwonej 27 stycznia 1945 roku.

2 lipca 1947 roku ustawą polskiego Sejmu na obszarze dwóch zachowanych części obozu: Auschwitz I i Auschwitz II-Birkenau utworzono państwowe muzeum. W 1979 roku miejsce te wpisano na Listę Obiektów Światowego Dziedzictwa UNESCO.

LICZBA I NARODOWOŚĆ OFIAR

Przez cały czas istnienia KL Auschwitz pełnił on funkcję obozu koncentracyjnego, stając się z biegiem czasu największym nazistowskim kacetem. Do obozu - jako więźniów - niemieckie władze okupacyjne w pierwszym okresie kierowały przede wszystkim Polaków, ludzi uznanych za szczególnie niebezpiecznych, a więc członków elity narodu polskiego, jego politycznych, społecznych i duchowych przywódców, przedstawicieli inteligencji, kultury i nauki, a także uczestników ruchu oporu, oficerów, etc. Z czasem naziści zaczęli wysyłać do obozu również grupy więźniów z innych okupowanych krajów.

Od 1942 roku włączano w jego stan i rejestrowano także tych Żydów, których - po selekcji - lekarze SS uznali za zdolnych do pracy. Spośród wszystkich osób deportowanych do Auschwitz, zarejestrowano i umieszczono w obozie i jego podobozach około 400 tys. osób (200 tys. Żydów, ponad 140 tys. Polaków, ok. 20 tys. Cyganów, ponad 10 tys. sowieckich jeńców i kilkanaście tysięcy więźniów innych narodowości).



Ponad 50% zarejestrowanych więźniów zginęło wskutek głodu, pracy ponad siły, szalejącego terroru, w egzekucjach a także w wyniku wyniszczających warunków bytowania, chorób i epidemii, kar, tortur i zbrodniczych eksperymentów medycznych.

AUSCHWITZ - OŚRODEK ZAGŁADY

Od 1942 r. KL Auschwitz zaczął pełnić drugą funkcję - stał się ośrodkiem zagłady Żydów. Naziści przeznaczyli na całkowitą zagładę wszystkich Żydów zamieszkujących Europę. Ginęli tylko dlatego, że byli Żydami. Po selekcjach na rampach kolejowych, kierowano do komór gazowych nowo przywiezionych ludzi uznanych przez SS za niezdolnych do pracy: osoby chore, starsze, kobiety, dzieci. Najczęściej 70-75 % każdego transportu kierowano bezpośrednio na śmierć. Osób tych nie wprowadzano w ewidencję obozową, nie oznaczano numerami i nie rejestrowano. Z tego względu możliwe jest jedynie szacunkowe określenie globalnej liczby ofiar. Historycy oceniają że do Auschwitz skierowano co najmniej 1,1 mln. Żydów przywożonych ze wszystkich krajów okupowanej Europy, ponad 140 tys. Polaków, głównie więźniów politycznych, ok. 20 tys. Cyganów, ponad 10 tys. sowieckich jeńców wojennych oraz kilkanaście tysięcy więźniów innych narodowości.

Większość deportowanych Żydów zginęła w komorach gazowych natychmiast po przywiezieniu.

Ogólną liczbę ofiar Auschwitz w latach 1940-1945 szacuje się na 1,1 do 1,5 mln. ludzi.

W połowie stycznia 1945 roku wydano rozkaz ostatecznej ewakuacji i likwidacji obozu. Więźniów zdolnych do marszu ewakuowano pod koniec stycznia 1945 roku w głąb Trzeciej Rzeszy, w momencie gdy żołnierze sowieccy znajdowali się zaledwie w odległości 60 km od obozu. W dniach 17-21 stycznia 1945 roku wyprowadzono z KL Auschwitz i jego podobozów około 56 tysięcy więźniów w pieszych kolumnach ewakuacyjnych, konwojowanych przez uzbrojonych esesmanów. Wielu z nich straciło życie podczas tej tragicznej ewakuacji, nazywanej „marszem śmierci”. Tych nielicznych (kilka tysięcy), pozostawionych przez Niemców w obozie, oswobodzili żołnierze Armii Czerwonej w dniu 27 stycznia 1945 roku.



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz

PROPOS SUR LA CONSTRUCTION EUROPÉENNE

INTERVIEW DE JACEK SARYUSZ-WOLSKI CONSEILLER PRINCIPAL DU PREMIER MINISTRE
POUR L'INTÉGRATION EUROPÉENNE (2^E PARTIE)

Richard Zienkiewicz : *La réforme des institutions communautaires dure depuis plusieurs années déjà et n'a pas encore abouti. On a l'impression que les Quinze manquent d'ambition politique pour l'avenir de la future Europe unie.*

Jacek Saryusz-Wolski : Les « 15 » possèdent certainement une telle ambition, mais les solutions institutionnelles naissent avec difficulté, parfois dans la douleur. A court terme, c'est vrai qu'il n'est pas palpitant de voir ces freinages, parfois ces querelles internes, parfois ces blocages. Evidemment, la réforme institutionnelle sous la forme du traité d'Amsterdam n'a pas été achevée, d'où la nécessité d'une autre conférence intergouvernementale qui vient de commencer sous la présidence portugaise et qui, j'espère, se terminera sous la présidence française à Nice. En revanche, à long terme, nous observons une évolution positive si l'on considère les événements depuis le traité de Rome jusqu'au traité d'Amsterdam et l'évolution institutionnelle positive du processus d'intégration européenne. Ainsi, la tendance générale à long terme est assez claire tandis que les freinages et les difficultés à court terme sont inhérents au processus de construction européenne. Il convient donc de poursuivre son but et de ne pas se décourager.

R. Z. : *Pourtant, la nouvelle conférence intergouvernementale se limitera uniquement à compléter Amsterdam et ne travaillera pas sur un projet plus ambitieux comme une constitution pour l'Europe par exemple.*

J. S.-W. : Dans l'Union européenne, il y a des minimalistes et des maximalistes. Les minimalistes pêchent par manque d'imagination, c'est-à-dire qu'ils ne se rendent pas compte que pour résoudre efficacement ensemble certains problèmes - à l'échelle de l'Europe occidentale aujourd'hui et demain de l'intégration européenne voire continentale -, il faut avoir un système institutionnel fonctionnant correctement. Les maximalistes sous-estiment les différentes résistances, les impossibilités, et parfois les freinages ou les arguments qui s'opposent à une marche en avant ou à une évolution trop rapide. En général, l'Union européenne engendre des compromis et moi je verrais la question différemment de vous. C'est un peu plus que cela. Tous les problèmes qui ne sont pas résolus, c'est-à-dire la tria-

de institutionnelle avec le nombre et la composition de la Commission européenne et la pondération des votes au Conseil - qui a tout autant un caractère exécutif que législatif -, ainsi que le problème de la réponse à la question des domaines, nouveaux ou supplémentaires, des politiques communautaires qui doivent être couverts par le principe du vote à la ma-



J. Saryusz-Wolski et R. Zienkiewicz (phot. Th. Zienkiewicz)

jeorité, sont tous des problèmes fondamentaux à caractère constitutionnel. Si toutes ces choses sont prises en compte et résolues par la voie d'un compromis difficile, tel que les premiers signes l'esquissent actuellement, ce sera déjà beaucoup. J'attire votre attention sur le fait que la façon de voter au Conseil détermine le poids de chaque pays qui a ses propres ambitions, son potentiel, sa population, son économie, etc. Autrefois, en Europe, ces relations de capacité étaient résolues sur les champs de bataille et le prix en était élevé. Aujourd'hui, elles sont résolues en commun autour d'une table. De même, la question des domaines où les décisions sont prises sur la base d'un vote majoritaire ou à l'unanimité, est fondamentale. Ici, se rendre à la volonté de la majorité, même si on a une opinion différente, signifie une concession importante au profit du principe de l'exercice commun de la souveraineté, même si le résultat de ce domaine n'est pas directement conforme, à ce moment précis, à l'intérêt que l'on s'était défini. Ce ne sont donc pas des minces affaires. Bien sûr, par rapport aux projets constitutionnels très ambitieux auxquels vous faites allusion ce n'est pas grand chose. Mais pour nous, ce qui compte, c'est que la conférence soit commencée, qu'elle se termine, et qu'il n'y ait plus de prétexte à reporter à plus tard l'élargissement de l'Union européenne ;

c'est aussi de s'atteler énergiquement à ce qui est probablement le plus grand défi de l'Union européenne à la charnière du millénaire, c'est-à-dire au passage de la phase d'intégration de l'Europe occidentale à l'intégration de l'Europe, pour fermer institutionnellement et politiquement le chapitre historique de Yalta.

R. Z. : *Comment voyez-vous la future Europe politique ?*

J. S.-W. : La première décennie du XXI^e siècle verra le renforcement des nouveaux piliers de l'Union européenne et de ceux dont le processus est déjà bien avancé. Je pense ici à la politique étrangère et de sécurité commune. Nous sommes actuellement les témoins de la naissance du nouveau pilier de la défense. La politique commune de défense, c'est une nouveauté qui a de grandes et d'importantes conséquences politiques pour l'avenir de l'Europe. Evidemment, il y a le développement du troisième pilier qui est celui de la coopération dans les domaines des affaires intérieures et de la justice. L'architecture européenne sera de plus en plus complète, elle concernera de nouveaux domaines d'intégration et de collaboration qui s'élargiront et qui s'approfondiront. Je pense *grasso modo* que c'est ce processus que nous observerons au cours de la première décennie qui va bientôt commencer.

R. Z. : *Pensez-vous que la construction de l'Europe politique prendra autant ou plus de temps que la construction économique ?*

J. S.-W. : Je pense que l'Europe politique, dans une certaine mesure, se construit depuis le début, depuis le traité de Rome, mais qu'elle se construit par la méthode des petits pas que certains appellent la méthode Jean Monnet. Toute cette construction consiste à rajouter de nouvelles pierres à l'ensemble qui se développe autant en largeur qu'en profondeur. C'est l'approfondissement et en même temps l'élargissement. On a commencé par ce qui était tout juste une union douanière entre six pays et aujourd'hui nous avons un projet politique en phase de réalisation : c'est l'union économique, monétaire et politique en phase de construction qui, malgré les problèmes dont on a parlé, progresse.

ŚMIERĆ MINISTRA KULTURY RP

Wnocy z 9 na 10 lutego zmarł w wieku 59 lat, po długiej i ciężkiej chorobie, minister kultury i dziedzictwa narodowego Andrzej Zakrzewski. Był z wykształ-



cenia prawnikiem i historykiem. Przedmiotem jego zainteresowań była m.in. historia II Rzeczypospolitej, którą badał w czasie swojej pracy w Instytucie Historii PAN, gdzie zajmował się m.in. opracowywaniem działalności Wincentego Witosa.

W politykę przez duże „P” włączył się w III RP, wchodząc w skład „ekipy Lecha Wałęsy”. Był to wybór dość wierny. W latach prezydentury Wałęsy sprawował rozmaite funkcje w jego kancelarii, odpowiadając m.in. za obsługę polityczną. Po zakończeniu prezydentury L. Wałęsy, A. Zakrzewski zajął się organizacją prac jego Instytutu. W 1997 r. kandydował do Sejmu z list AWS, do którego wszedł Ruch 100, którego Zakrzewski był członkiem i jako poseł tego ugrupowania stanął na czele Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Z tej okazji odbywał liczne wizyty w środowiskach polonijnych.

W 1998 r. z Ruchem 100, wszedł do Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, które rekomendowało go w marcu 1999 r. na ministra kultury i sztuki (w październiku ub. roku zmieniono z inicjatywy Zakrzewskiego nazwę resortu na ministerstwo kultury i dziedzictwa narodowego).

Za główny cel pracy w rządzie postawił sobie m.in. obronę polskiej spuścizny kulturowej. Znana była jego obrona zerowej stawki podatkowej na książki. Ostatnią decyzją zmarłego ministra, podjętą już w czasie pobytu w szpitalu, było powołanie Instytutu im. Adama Mickiewicza, który ma zająć się koordynacją działań ministerstw kultury i spraw zagranicznych, dotyczących promocji polskiej kultury za granicą (chodzi tu m.in. o niejasność kompetencji działań Polskich Instytutów Kultury).

Zal z powodu przedwczesnej śmierci ministra kultury wyrazili m.in. prezydent A. Kwaśniewski, premier J. Buzek, b. prezydent L. Wałęsa, który stwierdził, że strata ta dotyczy nie tylko kraju, ale i osobiście jego samego i rodziny. Wyrazy szacunku dla pracy ministra złożyli jego parlamentarni koledzy i politycy opozycji.

Opr. BUS



własnym głosem z Polski

Czym dziś ludzie w Polsce tak naprawdę się interesują i przejmują? Nie, nie tym czy do Unii Europejskiej wejdziemy za 3, 5, a może i 10 lat. Nawet prawie nikogo nie interesuje, kto oprócz Kwaśniewskiego będzie startował w wyborach prezydenckich: Krzaklewski czy Buzek? Wałęsa czy Wilecki? Mazowiecki czy Olechowski? Wiadomo, że wszyscy będą walczyć o wygodny fotel w Belwedrze, nawet Zych, Korwin-Mikke, Olszewski, no i przede wszystkim Lepper. Sami prawdziwi mężczyźni, żadnej niewiasty. Ludzie w Kraju na imieninach u cioci, nie o polityce teraz gawędzą, lecz wyłącznie o gotówce. W przerwach oglądają „Milionerów”, najpopularniejszy program TVN, którego uczestnicy cztery razy w tygodniu próbują milion wygrać, ale jak uda się choćby 65 tys. zdobyć przy pomocy kół ratunkowych, też są bardzo szczęśliwi.

Awszystko zaczęło się jednak nie od telewizji, lecz od radia, gdzie odsunięci prezesi, o czym tu już wspominałem, od korytka, w celu udostępnienia miejsca swym kolegom partyjnym, otrzymali na otarcie łez po 400 tys. złotych. Dziennikarskie wilczki ze wszystkich mediów, bez względu na ideową barwę, rzucili się na kasjerki i księgowy, i wywęszyli kto, gdzie i ile zarabia. Po skwapliwym przyjrzeniu się listom płac wyszło na jaw, że uposażenie kierownictwa spółek z udziałem skarbu państwa jest zależne od dochodów firmy. Niby normalne, przynajmniej tak jest na całym świecie. Ale nie u nas. Polska filozofia poborów polega na tym, że im przedsiębiorstwo jest bardziej zrujnowane i deficytowe, tym apanaże dyrekcji są wyższe. Tak więc związek między dochodami a płacami istnieje, tyle że inaczej. W firmach kompletnie doprowadzonych do upadku, takich jak huty czy kopalnie, przynoszących krociowe straty dla skarbu państwa, pobory szefów wynoszą od 40 do 140 tys. zł. miesięcznie. Natomiast w dobrze prosperującym przemyśle skórzanym i odzieżowym, przynoszącym z kolei wielomiliardowe zyski dyrektorzy i prezesi zarabiają zaledwie od 5 do 15 tys. zł., oczywiście miesięcznie.

Widać z tego wyraźnie, że u nas w Polsce nie opłaca się kierować firmą rentowną, „dolce vita” zapewniają jedynie kierownictwu przedsiębiorstwa deficytowe. Tan nawet załogi więcej zarabiają. Nie przesadzam i nie koloryzuję, średnia pensja pracowników LOT-u, przedsiębiorstwa bądź co bądź przynoszącego co roku bardzo duże straty, wynosi 3,5 tys. zł., zaś płace pracowników branży skórzanej, dostarczającej wielomiliardowych zysków wynoszą miesięcznie 820 zł. Do niedawna pokutowała opinia, że bardziej opłaca się pracować na prywatnym. To było powodem „śrubowania” wysokich poborów w firmach państwo-

wych. Z obawy, żeby dobrzy fachowcy nie uciekali do prywatnych. Tymczasem okazuje się, że zarządcom firm państwowych nie powodzi się tak źle. Prezes radia, niejaki Popiołek otrzymał na pożegnanie 400 tys. zł., a prezes Jaskóła z płockiej Petrochemii 2,3 mln zł. Ta astronomiczna odprawa była skutkiem fuzji Petrochemii z CPN, gdzie warunkiem dalszego sprawowania funkcji prezesa, w nowo powstałym z tego połączenia Polskim Koncernie Nafciowym, było wygranie konkursu. Prezes Petrochemii tego konkursu nie wygrał, mimo że się bardzo starał, więc musiał odejść. To jest wyjątkowo niemoralne, ażeby człowiek, który widocznie nie mógł sprostać wymaganiom potrzebnym w nowej firmie, otrzymał w nagrodę odszkodowanie tak wysokie, że do końca życia nie będzie musiał pracować.

No cóż, publicznymi pieniędzmi naprawdę łatwo się szafuje. Zresztą dotyczy to nie tylko menadżerów, ale także wysokich urzędników samorządowych. Marszałek województwa małopolskiego zarabia miesięcznie prawie 18 tys. zł., wojewoda tegoż województwa o połowę mniej. Prezydent Wrocławia zarabia 17 tys. zł., prezydent RP 14 tys. zł. Starosta powiatu warszawskiego zarabia 15 tys., premier rządu 13.185 zł. Radni w wielu miastach, gminach i powiatach pobierają wyższe diety (Warszawa - 9.834 zł, Kraków - 8.520 zł, Szczecin, Łódź - 6 tys. zł, Gdańsk - 5 tys. zł.) niż posłowie i senatorowie. To jest patologia i wynaturzenie. Sejm i Senat zdopingowany oburzeniem opinii publicznej przyjął nową ustawę o wynagrodzeniach, która - miejmy nadzieję - tę sytuację nieco uzdrowi. Wysokość pensji, zwłaszcza urzędników państwowych i samorządowych ma być proporcjonalna do ich obowiązków, do wielkości miast, którymi rządzą i do stopnia odpowiedzialności.

Ludzka natura jest ułomna i dlatego wszelkie normy prawne, regulaminy pracy i przepisy dotyczące wynagrodzeń muszą być bardzo precyzyjne, ażeby naszą wrodzoną chciwość temperować i ograniczać. Odprawy niektórych prezesów wielkich przedsiębiorstw państwowych są tak olbrzymie, że zwykły pracownik musiałby sto lat na nie pracować. To rodzi poczucie krzywdy i niesprawiedliwości. W Kraju tak zubożałym jak nasz i jednocześnie ambitnym, jest to zjawisko wyjątkowo na dłuższą metę niebezpieczne, a nawet momentami groźne. Niestety, dla narodów, które przez dłuższy czas były zniewolone - bardzo typowe. Oczywiście cenę za te wynaturzenia zapłaci za półtora roku przede wszystkim AWS.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

PRZYKRÓTKIE ZYCIORYSY

I PRAWO DO EWOLUCJI

„Kto ty jesteś? Polak mały! Jaki znak twój? Orzeł Biały...” - wyrecytowane przez sen niemal i bez zająknięcia. No, muszę przyznać, jest to dla mnie - choć to przecież niepopularne dzisiaj - rekomendacja, rękojmia, że mam do czynienia z przyzwoitym człowiekiem, z polskim patriotą, ze „swoim”. Co, że brzmi infantylnie? - „Polak mały”. Ale przecież decydującą rolę w kształtowaniu się ludzkiej osobowości, postaw odgrywają właśnie najwcześniejsze doświadczenia, to co zdołało się wynieść z domu rodzinnego, z dzieciństwa. Późniejsze życie jest już zwykle tylko utwierdzaniem się, nadbudowywaniem treści na utrwalonych fundamentach. I wówczas ten „Orzeł Biały” jest już jedynie znakiem porozumienia, wtańcem, symbolem tożsamości, wspólnoty tradycji i celów.

Być może właśnie dlatego jesteśmy tak wyczuleni na... zyciorysy swoich wybrańców, bo... „czym skorupka za młodu nasiąknie”, tego możemy się po nich spodziewać... najgorszego w wieku dojrzałym, że wspomnę casus Adama M. lub kilku sztandarowych korowców. O rodzimych postkomunistach nie wspomnę nawet, bo wystarczy „poniuchać” wokół, by przekonać się czym „trąca” i stracić jakiegokolwiek złudzenia, co do ich strukturalnych zdolności ewolucyjnych w zakresie mentalności i moralności.

W tym kontekście, przysłowie o tym, iż tylko osły nie zmieniają poglądów nabiera zupełnie nowego znaczenia.

I tą określną drogą wróciliśmy, jak bumerang, do tytułowych zyciorysów i poniekąd... lustracyjnych frustracji. Bo oto coraz częściej zdarza mi się natrafiać w literaturze fachowej i propagandowych publikacjach, a nawet zupełnie sejmowych i oficjalnych denuncjacjach na bardzo przykrótkie, wręcz całkiem dziurawe curriculum vitae. Wynika z nich zwykle, że - dziwnym trafem - różni współcześni wodzowie partyjni, demokraci, „europejczycy”, liberalowie, ba - autorytety polityczno-moralne i głośni mentorzy wyłonili nam się zupełnie niewinni... znikąd. To znaczy niezupełnie, bo i owszem urodzili się - nawet dość precyzyjnie, z pełną datą, potem chadzali zwykle do szkoły, a niektórzy kończyli - a jakże - wyższe studia (choć nie wszyscy s-kończyli, jak nie przymerzając pewien prawnik-magister). Dotąd „publiczne” zyciorysy jakoś jeszcze się kleją, ale zaraz później zaczynają się z nimi prawdziwe „schody” i głęboka amnezja, czyli tak zwana przerwa w zyciorysie. Chociaż już i z tą dumną młodocianością bywają wstydy, i nie można ni jak zorientować się, czy nasz „elita” posiadał bujne peerelowsko-młodzieżowe życie polityczno-organizacyjne, a może studiował gdzieś za wschodnią miedzą, słuszne i postępowe kierunki? Jeszcze gorzej jest z nakłonieniem go do zwierzeń „w temacie” - kariera zawodowa i przynależność partyjna. Wszystko wskazuje więc na to, że nasz nieposzlakowany kandydat na... najwyższe zaufanie musiał kolejne 25-30 lat swego życia przespać w niebycie dziejów, aż nagle ocknął się u początków III RP, już jako nobliwy, zacny i bardzo prawomysłny opozycjonista, poseł, senator czy choćby minister.

Czy można ich więc po czymś jakoś rozpoznać, zidentyfikować, zdemaskować, skoro nie mają napisane we własnych oficjalnych zyciorysach? Śmiem twierdzić, że tak.

Otóż mam pewną technikę „nożyc, co uderzają w stół”, która z dużym prawdopodobieństwem pozwala nam domniemywać „zapomnianą” przeszłość dzisiejszych wodzów miłościwie panującej nam demokracji z grubą kreską na sztandarach. Tak właśnie, tym papierkiem lakmusowym jest stosunek danego właściciela przykrótkiego zyciorysu do wszystkiego, co choćby z daleka pachnie lustracją. W naszego wyważonego, traktującego świat protekcjonalnie, choć dotkniętego wciąż autoamnezją delikwenta wstępuje natychmiast lew bezinteresownego oczywiście humanitaryzmu, obrońcy praw człowieka. I choć pamięć mu nie powraca - to i tak roztacza on przed nami - frustratami i rewanżystami - apokaliptyczny obraz klęski, jaka czeka całą Polskę, z wojną domową włącznie, jak tylko zaczniemy „rozdrapywać” te, już przygojone narodowe rany. I nie zauważy nawet, jak - zachowując dermatologiczną konwencję - napomknijemy o „ropie”, co sączy się już od dziesięciu lat z nie oczyszczonych, zapaskudzonych miejsc hańby domowej PRL-u, o zwykłym poczuciu sprawiedliwości nawet nie wspominając. Powie więc ktoś święcie, a naiwnie oburzony, ale przecież ludzie się zmieniają, stają się lepsi. Słusznie, tyle że trudno by ich światopogląd i moralność ewoluowały skoro nie pamiętają kim byli.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

Helmut Kohl przejdzie do historii jako „ojciec” i pierwszy kanclerz zjednoczonych Niemiec. Jego zasługi są ogromne: na początku lat 1980. pozwolił na rozmieszczenie nuklearnych rakiet NATO na terenie Niemiec, co miało kapitalne działanie odstrasżające i zmniejszyło ryzyko zagrożenia ze strony Związku Radzieckiego. We właściwym momencie zauważył szansę szybkiego zjednoczenia Niemiec i umiał energicznie przekształcić tę szansę w rzeczywistość. Opowiedział się za włączeniem całego swego państwa do zjednoczonej Europy i potrafił nakłonić swych rodaków do rezygnacji z marki na rzecz euro.

W listopadzie 1999 r. był głównym bohaterem obchodów 10-rocznicy obalenia muru berlińskiego. Zdjęcia przedstawiające go w towarzystwie dwóch byłych prezydentów - George'a Busha i Michała Gorbaczowa - obiegły świat. I Niemcy, którzy rok wcześniej wybrali na kanclerza socjaldemokratę Gerharda Schrödera poczuli żal i tęsknotę za „wielkim” Helmutem. Nie trwało to długo, bo już 30 listopada tego samego roku, a więc przed

niespełna trzema miesiącami, na jaw wyszła afera „czarnych kas” CDU - partii, na czele której Helmut Kohl stał przez 25 lat. Wszystko zaczęło się od dochodzenia parlamentarnego i oddania się w ręce wymiaru sprawiedliwości byłego skarbnika CDU Walthera Leislera Kiepa, ściąganie go za oszustwa podatkowe. I po nitce do kłębka, sprawa zaczęła się wyjaśniać. Chociaż nie do końca, bo Helmut Kohl, który w tzw. międzyczasie musiał zrezygnować ze stanowiska honorowego przewodniczącego CDU, do tej pory nie powiedział, od kogo otrzymywał pieniądze zasilające „czarne kasy” swej partii. Generalnie wiadomo na razie, na jakie cele pieniądze te były przeznaczane. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, nie były odprowadzane na prywatne konta Kohla, ale służyły z pewnością jego działalności politycznej i pozwoliły mu przez 16 lat utrzymać się przy władzy. Ile było tych pieniędzy? Być może kilka milionów marek, być może trochę więcej. W porównaniu z rocznym budżetem CDU wynoszącym 220 milionów marek - stosunkowo niewiele. Dzięki tym pieniądzom jednak kanclerz zjednywał łaski jednych, zapew-

niał sobie wierność drugich, dozwolną wdzięczność trzecich. Zasiłki podupadające federacje, rozdawał stanowiska, mnożył wiece wyborcze i nawiązywał kontakty z każdym i ze wszystkimi. Zapraszał na kolacje do swej kancelarskiej siedziby zwykłych „szarych” pracowników swej partii, interesował się ich życiem prywatnym i kłopotami. Czuwał nad tym, by strażnicy w Bundestagu otrzymywali regularnie butelki dobrego wina i by przed Bożym Narodzeniem wszyscy sekretarze CDU obdarowani zostali podarkami. To była dobrodusza (choć interesowna) strona jego charakteru. Jednocześnie znany był z tego, że swych politycznych przeciwników i potencjalnych rywali traktował bez litości. Wielu ambitnym politykom złamał karierę. Nie znośił być w cieniu i nie przebaczał nigdy tym, którzy mu w czymś uchybili.

Niemcy z konsternacją dowiadują się obecnie o tym wszystkim. I nie mogą się nadziwić. Sądzą, że ich partia i ich politycy są wyjątkowi. Ze korupcją i działaniem poza prawem są przymiotami Francji lub Włoch. Przekonują się, że jest inaczej. Potwierdza się powiedzonko o tym, że każda władza korumpuje, ale władza duża, i trwająca zbyt długo korumpuje podwójnie.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FINLANDIA

□ Znaną i cenioną polską pianistką mieszkającą w Finlandii jest poznanianka Elżbieta Guzek-Soini. Naukę gry na fortepianie zaczęła pobierać w wieku 5 lat. Mając 12 lat wystąpiła jako solistka z orkiestrą symfoniczną Filharmonii Olsztyńskiej, grając koncert g-moll Mendelssohna. W tym samym okresie studiowała prywatnie u prof. I. Kurpiz-Stefanowej. Studia ukończyła w Akademii Muzycznej w Warszawie (w kla-



sie prof. L. Kozubek), a kursy mistrzowskie u prof.: T. Nikolajewej i P. Perkowskiego w Warszawie (1969-73), P. Sancen w Nicei (1975), E. Tawaststjerna w Helsinkach (1975-76), Hernadi w Budapeszcie (1976). Nauczyciel fortepianu: w Instytucie Muzycznym w Kouvoli (Finlandia 1974-1978), w Konserwatorium Muzycznym w Turku (1978), w Wyższej Szkole Zawodowej w Turku (1996). Występowała z wieloma orkiestrami w Polsce i Finlandii oraz z recitalami w Belgii, Finlandii, Francji i Polsce; grała z wieloma zespołami i współpracowała z wokalistami. Nagrywała dla wielu rozgłośni radiowych, m.in. dla Polskiego Radia w Warszawie i Poznaniu, dla Telewizji Polskiej, dla YLE w Helsinkach. Na zamówienie Dyrekcji Nagrań w Warszawie zrealizowała nagrania: Sonaty h-moll F. Liszta, Sonaty d-moll Stolpe, Sonaty es-moll op. 21 I. Paderewskiego i Sonaty b-moll op. 35 F. Chopina. W 1996 r. nagrała dzieła I. J. Paderewskiego na płytę CD. W roku 1997 i 1999 była członkiem jury Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. M. Magina w Paryżu. W 1999 r. w Szeged (Węgry) prowadziła kurs mistrzowski (interpretacja muzyki F. Chopina) oraz była członkiem jury Konkursu Chopinowskiego.

FRANCJA

□ Zakład Biografistyki Polonijnej w Paryżu, Instytut Historii WSP w Kielcach, Konsulat Generalny RP w Belgii oraz Stałe Przedstawicielstwo RP przy Kwaterze Głównej NATO organizują w maju 2001 roku VI Międzynarodowe Sympozjum Biografistyki Polonijnej, które odbędzie się w Brukseli. Temat sympozjum: „Polacy i osoby polskiego pochodzenia w Siłach Zbrojnych i

Porządkowych państw obcych. Historia i współczesność”. Wzorem lat ubiegłych, przed sympozjum - w formie książki - wydrukowane zostaną wszystkie nadesłane i wygłoszone referaty oraz ich streszczenia w języku angielskim. Referaty o objętości nie przekraczającej 10 stron znormalizowanego maszynopisu (oraz streszczenia w języku angielskim nie przekraczające 2 stron maszynopisu) muszą ściśle dotyczyć tematu sympozjum. Mogą to być artykuły monograficzne dotyczące poszczególnych sylwetek Polaków i osób polskiego pochodzenia, które w sposób zapisany w obcych armiach, żandarmerii czy policji (zarówno dotyczy to postaci historycznych jak i współcześnie żyjących), a także opracowania przekrojowe obrazujące wybrane grupy Polaków związanych z siłami zbrojnymi lub porządkowymi państw obcych (nie dotyczy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie). W uzasadnionych przypadkach tematami artyku-

łów mogą być sylwetki osób cywilnych, których działalność zawodowa była lub jest ściśle związana z systemami obronno-porządkowymi poszczególnych krajów. Organizatorom sympozjum szczególnie zależy na ukazaniu sylwetek współczesnych Polaków i osób polskiego pochodzenia służących aktualnie w siłach zbrojnych i porządkowych obcych państw. Wszystkie osoby zainteresowane zgłoszeniem referatów proszone są o przesłanie (list, faks, e-mail) do akceptacji tematu proponowanego artykułu w celu uzyskania szczegółowych informacji. Zgłoszenia prosimy przysyłać do 31 marca 2000 r. pod adresem: Zakład Biografistyki Polonijnej 15, rue des Champs Corbilly, 94700 Maisons-Alfort, France tel. (0033-1) 43 96 15 38; fax (0033-1) 45 18 01 71; e-mail: irb.judycki@libertysurf.fr

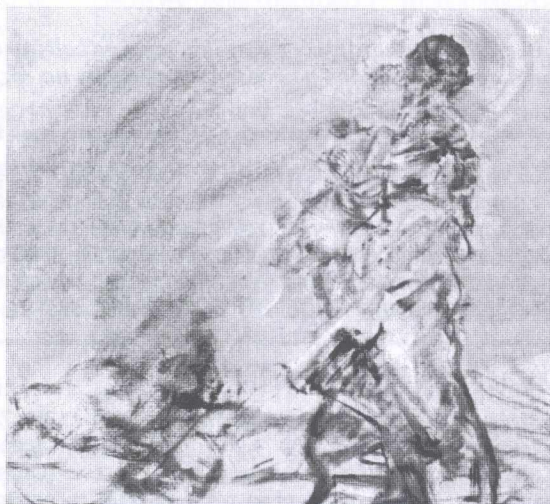
□ 29 stycznia Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Polskich we Francji wybrało nowy zarząd. Prezes: Monika Obrębska; sekretarz: Roman Szatanik; skarbnik: Jerzy Lipowicz; zastępca skarbnika: Joanna Repa-Pillet; Członkowie: Helena Kolanowska, Krzysztof Kohlmunzer, Stanisław Aloszko, Janusz Ptak, Leopold Płowiecki; komisja rewizyjna: Krystyna Brodzki, Andrzej Suryń, Christine Ziembinski; sąd koleżeński: Józef Chrzanowski, Barbara Opolewska, Lucjan Sobkowiak, Teresa Stolarzka.

□ „Polska twórczość dramatyczna w Paryżu. Lata 1830-1870” to tytuł nowej książki Dominiki Kwaśnik mieszkającej we Francji i wykładającej w Uniwersytecie Szczecińskim. Opracowanie składa się z dwóch części - opisu polskiego środowiska twórczego oraz okresu i klasyfikacji i charakterystyki powstałych w tym okresie utworów. Cennym uzupełnieniem jest spis materia-

łów i przedruk najważniejszych źródeł, niedostępnych na ogół dla badaczy i rozproszonych po bibliotekach francuskich.

□ Stacja Naukowa PAN w Paryżu (74, rue Lauriston, metro: Boissiere) zorganizowała 26 lutego o godz. 19³⁰ koncert Andrzeja Bieguna (baryton) i Andrzeja Pikula (fortepian). W programie: T. Baird, F. Chopin, J. Gall, S. Janta, M. Karłowicz, K. Kurpiński, S. Moniuszko, S. Niewiadomski.

□ Instytut Polski w Paryżu zaprasza (do 2 marca) na wystawę rysunków Jacka Malczewskiego (1854-1929). Wystawę można



zawiedzać od poniedziałku do piątku w godz. 10-17.

USA

□ Maria Rudzki - Polka mieszkająca od ponad 30 lat w Stanach Zjednoczonych - jest autorką projektu architektonicznego najwyższego budynku mieszkalnego świata Trump World Tower, który powstaje w Nowym Jorku. Wieżowiec będzie miał 90 pięter i ok. 400 luksusowych apartamentów. Najtańsze i najmniejsze mieszkanie (ok. 55 metrów kw.) kosztuje 300 tys. dolarów. Dodatkową atrakcją jest to, że budynek będzie zbudowany ze szklanych ścian kurtynowych (w mieszkaniach okno zaczyna się od podłogi, a kończy przy suficie). Jest także basen pływacki o wymiarach olimpijskich oraz specjalne piwnice do przechowywania win. Maria Rudzki jest absolwentką Politechniki Warszawskiej.

BRAZYLIA

□ Reprezentacja Wspólnoty Polsko-Brazylijskiej BrasPol i Unia Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej organizują IV Kongres Polonii Ameryki Łacińskiej, który odbędzie się w Kurytybie, w stanie Parana w dniach 6-9 kwietnia 2000 r.

WŁOCHY

□ 30 lat istnienia obchodzi Papieski Instytut Studiów Kościelnych w Rzymie. Powstał z inicjatywy kard. St. Wyszyńskiego oraz Jezuitów Prowincji Warszawskiej. Zajmuje się rejestracją, gromadzeniem, opracowywaniem i udostępnianiem materiałów archiwalnych z zakresu działalności Kościoła w Polsce w jej historycznych granicach, a przechowywanych w zbiorach watykańskich i zagranicznych.

KRZYŻÓWKA Z PRZYWARĄ - PROPONUJE MARIAN DZIWIŃEL

Poziomo: A-8. Średniowieczna budowla obronna; B-1. Cesarz Francuzów w latach 1804-1815; C-8. Klub sportowy z Mediolanu; D-1. Jedna z kilku relacji o tym samym wydarzeniu; E-6. Szczapka; F-1. Zielone warzywo; G-7. Prześmiewca; H-1. Autor listu; I-7. Państwo ze stolicą w Kigali; J-1. Wnęka w murze; K-5. Trzonek, uchwyty, nasada; L-1. Brana przez krawca.

Pionowo: 1-F. Wyraz bliskoznacznicy; 2-A. „Łopatka” malarza; 3-H. Produkt z drewna; 4-A. Baza, fundament; 5-H. Wyznanie; 6-A. Dyskusja, narada; 7-G. Dwie stroniczki; 8-A. Olimpijski ogień; 9-E. Ożywanie; 10-A. Potomek białego mężczyzny i Indianki; 11-G. Uczucie wielkiego zadowolenia; 12-A. Miasto u podnóża Śnieżki.

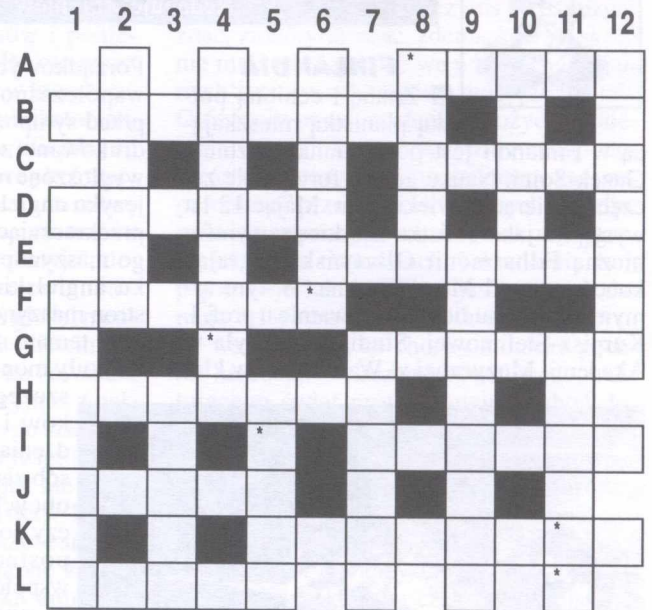
Litery z pół oznaczonych gwiazdką, czytane kolejno (w poziomie), utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia i czekamy na rozwiązania.

(Redakcja)

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI „DLA ROZPROSZONYCH” (G.K. nr 3/00)

Poziomo: Bydgoszcz, Warszawa, lingwista, Zakopane, Testament, medalik, anemia, amarant, motorower, uprzejmy, rewerenda, dyktator, klasa, era. **Pionowo:** Marmurek, karate, dostawca, ostoja, preria, parafia, knowanie, balet, ruada, dynastia, Ameryka, okwiat, rzepak, zaszewka, namiot, zła, tort.

Rozwiązanie brzmi: RODZINNY DOM TO POLSKA.



Dokończenie ze str. 3 i 5

ZWIĄZKI NIESAKRAMENTALNE

Zachęceni są do nawiązywania dialogu z parami małżeńskimi, duszpasterzami, którzy otrzymali specjalną formację w tej dziedzinie.

POSŁUGA DUSZPASTERSKA OSOB ROZWIEDZIONYM I ZWIĄZKOW NIESAKRAMENTALNYCH

(wg dokumentu Diecezji Lille, Arras i Cambrai):

W jaki sposób możnaby bardziej skutecznie przygarnąć te osoby do wspólnoty Kościelnej?

1) Przed separacją.

Jak powinniśmy reagować, gdy małżeństwo jest zagrożone? Przede wszystkim należy poświęcić wiele czasu na wysłuchiwanie obu stron. Istnieją też w Kościele i poza nim organizmy specjalnie przygotowane do takiego dialogu i udzielania rad. Gdy rozpoczyna się proces separacji i jednemu ze współmałżonków grozi opuszczenie, staje on wobec licznych problemów, począwszy od kłopotów materialnych. Grozi mu załamanie, dlatego potrzebuje w szczególny sposób pomocy i wsparcia duchowego, nawet jeżeli o to sam nie prosi. Nasz serdeczny stosunek

do niego, mimo że możemy nie zgadzać się z jego postawą, pozwoli mu wśród ciemności, w której się błąka, zachować promyk nadziei. Znajdziemy moment na przypomnienie mu wymogów Kościoła głoszącego naukę Chrystusa o małżeństwie w celu uwrażliwienia jego sumienia, ale powinno to nastąpić w odpowiedniej chwili. Należy stale przypominać małżeństwom zagrożonym, że dążenie do wzajemnego przebaczenia jest jedyną drogą nadziei i życia.

2/ Pomoc osobom żyjącym w separacji.

Opuszczenie i nagle osamotnienie wpływa bardzo ujemnie na psychikę osoby porzuconej. Często zamyka się ona w sobie z głębokim poczuciem własnej winy, wracając stale z bólem do przeszłości. We Francji zespoły „Renaissance” kierują swoją posługą duszpasterską właśnie do osób w tej sytuacji, by pomóc im odnaleźć postawę bardziej odpowiedzialną i konstruktywną, skierowaną ku przyszłości. Na spotkaniach z osobami podobnie doświadczonymi mogą np. wspólnie zastanowić się jak: pogodzić się z sytuacją, w której się znaleźli; zagoić rany przy pomocy szczerego dialogu z innymi; postawę przyjąć wobec dzieci i rodziny; unikać popadania w sytuacje fałszywe i dochować wierności nauce Chrystusa; bronić się prawnie.

3/ Posługa duszpasterska związków niesakramentalnych.

W wielu wypadkach stajemy przed sytuacją paradoksalną: osoby, które były luźno lub nie były związane z Kościołem w okresie pierwszego małżeństwa, po jego rozpadzie i cierpieniach z tym związanym, doznają pewnego „nawrócenia”. Zawierając drugi związek szczerze pragną na nowej drodze rozwijać, wraz z dziećmi, autentyczne wartości ewangeliczne i odnaleźć drogę do Boga i do Kościoła. Bywa, że proszą kapłana o modlitwę i jakiegoś rodzaju „błogosławieństwo”. Ojciec Św. w „Familiaris consortio” wyraźnie podkreśla, że jakkolwiek akt czy ceremonia kościelna jest niedopuszczalna, gdyż mogłoby to wprowadzić w błąd co do nierozzerwalności małżeństwa sakramentalnego. Dlatego należy postępować z wielką roztropnością. Najważniejsze zadanie Kościoła wobec osób żyjących w związkach niesakramentalnych polega na utrzymywaniu z nimi kontaktu, nawiązywaniu szczerego dialogu oraz ukazywaniu im troski i miłości. Ważne, żeby tworzyć dla nich małe grupy w celu wymiany refleksji i doświadczeń z innymi osobami znajdującymi się w podobnej sytuacji.

BARBARA I ROMUALD PŁASZCZYŃSCY

Bogaty program Roku Jubileuszowego jest wielkim wezwaniem do jedności i łączności z Ojcem Świętym.

Dlatego proponujemy, aby jedną z form wyrazu wdzięczności i troski o błogosławione owoce Roku Jubileuszowego była ofiara Mszy Świętej w intencji naszego Rodaka, podobnie jak to czyni Kościół francuski.

Zachęcamy również do zamawiania Mszy Świętej w intencjach wyznaczonych przez Ojca Św.

MSZA ŚWIĘTA W INTENCJACH WYZNACZONYCH PRZEZ OJCA ŚWIĘTEGO:

SKŁADAM OFIARĘ.....FRS

Polska Misja Katolicka we Francji - 263 bis, rue St. Honoré 75001 Paris; tel. 01 55 35 32 32.

Konto: CCP Nr 126875 N Paris. **Informacje** o terminie zamówionej Mszy św. przekazywane będą listownie,

a nazwiska ofiarodawców zostaną opublikowane w Głosie Katolickim.

TV POLONIA

OD 28.02 DO 5.03.2000

PONIEDZIAŁEK 28.02.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Czasy - magazyn katolicki 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Domowe przedszkole 10⁰⁰ Dzieciol - komedia 11⁴⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 11⁵⁰ Teledyski na życzenie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ 7 dni świat 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Spojrzenia na Polskę 13³⁰ Elżbieta, Królowa Anglii - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyzna - polszczyzna 15²⁵ Portrety współczesnej prozy polskiej - film dok. 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyńki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁵ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Bajki polskie 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Klakier - film fab. 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Magazyn gospodarczy 23³⁰ Rozmowa z nieobecnym - Roman Palester 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁵ Program krajoznawczy 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Miś Kudłatek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klakier - film fab. 3²⁵ Stanisław Rodziński - film dok. 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Magazyn gospodarczy 5³⁰ Rozmowa z nieobecnym - Roman Palester.

WTOREK 29.02.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Panteon - magazyn kulturalny 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Dwa światy - serial 10⁰⁰ Klakier - film fab. 11³⁰ Magazyn gospodarczy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Magazyn kulturalny 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Magazyn ekumeniczny 13³⁰ Sportowy tydzień 14³⁰ Magazyn Polonijny ze Słowacji 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Twarzą w twarz z Europą 15³⁰ Program redakcji wojskowej 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyńki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁵ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Dwa światy - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Program krajoznawczy 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Bank nie z tej ziemi - serial 21⁰⁰ Dalecy - Bliscy - program 21³⁰ Fronda - magazyn 22⁰⁰ Polska - Świat 2000 22¹⁵ Wiadomości polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Pamiętam, pamiętam, pamiętam - program 23³⁰ Program publicystyczny 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Czarny błysk - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Bank nie z tej ziemi - serial 3⁰⁰ Dalecy - Bliscy - program 3³⁰ Fronda - magazyn 4⁰⁰ Polska - Świat 2000 4¹⁵ Wiadomości polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Program publicystyczny 5³⁰ Pamiętam, pamiętam, pamiętam - program.

ŚRODA 01.03.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Ludzie listy piszą 9⁰⁵ Klan - serial 9³⁰ Ala i As 10⁰⁰ Bank nie z tej ziemi - serial 11⁰⁰ Dalecy - Bliscy - program 11³⁰ Fronda - magazyn 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Gościniec

- magazyn 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Mówi się... - poradnik 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 14¹⁵ Wiadomości polonijne 14³⁰ Oto Polska - program 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Uczmy się polskiego 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyńki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁵ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As 17⁴⁵ Magazyn olimpijski 18¹⁰ Magazyn informacji turystycznej 18³⁰ Teledyski na życzenie 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Tajemnice Sahary - serial 21⁰⁰ Literatura Polska od A do Z 21¹⁵ Wielcy, więksi i najwięksi Eleni - Jubileusz po grecku 22⁰⁰ Małe formy wielkich mistrzów 22²⁰ Wiadomości polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum - program 23⁴⁵ Panteon - magazyn kulturalny 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁵ Magazyn informacji turystycznej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Krećnik - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Tajemnice Sahary - serial 3⁰⁰ Literatura Polska od A do Z 3¹⁵ Wielcy, więksi i najwięksi Eleni - Jubileusz po grecku 4⁰⁰ Małe formy wielkich mistrzów 4²⁰ Wiadomości polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Forum - program 5⁴⁵ Panteon - magazyn kulturalny.

CZWARTEK 02.03.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Małe formy wielkich mistrzów 9⁰⁵ Złotopolscy - serial 9³⁰ Quasimodo - serial 10⁰⁰ Tajemnice Sahary - serial 11⁰⁰ Literatura Polska od A do Z 11¹⁵ Wielcy, więksi i najwięksi Eleni - Jubileusz po grecku 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Mdm - program rozrywkowy 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Program krajoznawczy 13³⁰ Magazyn olimpijski 13⁵⁵ Magazyn informacji turystycznej 14¹⁵ Wiadomości polonijne 14³⁰ Magazyn polonijny ze Szwecji 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Stodoła - folkowe nastroje 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyńki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁵ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Quasimodo - serial dla dzieci 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Credo 2000 magazyn katolicki 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Nigdy tu już nie powrócę - teatr 21²⁰ Filmówka 21⁴⁰ Romantyczne podróże do Polski 22⁰⁵ Pasymski Festiwal Organowy 22²⁰ Wiadomości polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Program publicystyczny 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Maurycy i Hawranek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Nigdy tu już nie powrócę - teatr 3²⁵ Filmówka 3⁴⁵ Romantyczne podróże do Polski 4⁰⁵ Pasymski Festiwal Organowy 4²⁰ Wiadomości polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Program publicystyczny.

PIĄTEK 03.03.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Polska - Świat 2000 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Wierszowisko 10⁰⁰ Tygrysy Europy - serial 11⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Pamiętam, pamiętam, pamiętam - program 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Ludzie listy piszą 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Credo 2000 magazyn katolicki 14²⁰ Wiadomości polonijne 14³⁰ Reportaż

polonijny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Program publicystyczny 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyńki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁵ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Klub Pana Rysia 17⁴⁵ Hity satelity 18⁰⁵ Telewizyjne Wiadomości Literackie 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teraz Polonia 21⁰⁰ Tygrysy Europy - serial 22⁰⁰ Mdm - program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Spojrzenia na Polskę - program 23¹⁵ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor Wiadomości 0³⁵ Hity satelity 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Kulfon co z ciebie wyrośnie - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Teraz Polonia 3⁰⁰ Tygrysy Europy - serial 3⁵⁵ Mdm - program rozrywkowy 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Spojrzenia na Polskę - program 5¹⁵ Kraina uśmiechu - program muzyczny.

SOBOTA 04.03.2000

6⁰⁰ W labiryncie / 2 / - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia /dla niesłyszących/ 7³⁰ Klan / 3 / - serial 8⁴⁵ Ziaro - program katolicki 9¹⁰ 5-10-15 - dla dzieci i młodzieży 9³⁰ Babar - serial animowany 10⁰⁰ Hity satelity 10¹⁵ Brawo bis 11³⁰ Pegaz tygodnia 11⁴⁵ Film dokumentalny 12⁴⁰ W piątą stronę świata - serial 13⁴⁰ Reportaż 14¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 14³⁰ Kocham Polskę - teleturniej 15⁰⁰ Skarbiec - magazyn 15³⁰ Hulaj dusza - magazyn folklorystyczny 16¹⁰ Mówi się... - poradnik 16³⁰ Magazyn Polonijny z Białorusi 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Swego nie znacie 17⁴⁵ Program krajoznawczy 18⁰⁵ Teledyski na życzenie 18¹⁵ Czerdziesiątka - 20 lat później - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Police secret - film fab. 21³⁵ Violetta - taka jestem-koncert V. Villas 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Kataryniarze 99 - Kabaretowe rewelacje roku 0⁰⁰ Sportowa sobota 0²⁰ Czerdziesiątka - 20 lat później - serial 1¹⁵ Sceny z życia smoków - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Police secret - film fab. 3³⁵ Violetta - taka jestem-koncert V. Villas 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Film dokumentalny.

NIEDZIELA 05.03.2000

6⁰⁰ Czerdziesiątka - 20 lat później - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Portrety 7⁴⁰ Złotopolscy /2/- serial 8³⁵ Zwierzątka ze sklepiu - dla dzieci 9⁰⁰ Ala i As 9³⁰ Niedzielne muzykowanie Koncert Polski w Trybunale Koronnym w Lublinie 10³⁰ Florian - film fab. 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Czasy - magazyn katolicki 12³⁰ Galeria pod strzechą 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Teatr dla Dzieci: Słowik 15⁰⁰ Film dokumentalny 15³⁰ Podwieczorek...z Polonią - program 16¹⁵ Spotkanie z TV Polonia 16³⁰ Magazyn Polonijny z Litwy 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Rejs 1970 - komedia 18⁴⁵ Ludzie listy piszą 19⁰⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Hallo Szpicbródka - komedia 21³⁵ Kabaret Potem 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Dozwolone od lat 40-tu program 23⁵⁰ Sportowa niedziela 0²⁰ Podwieczorek...z Polonią - program 1⁰⁵ Spotkanie z TV Polonia 1²⁰ Przygody Bolka i Lolka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Hallo Szpicbródka - komedia 3³⁵ Kabaret Potem 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Dozwolone od lat 40-tu program muzyczny.

w galerii g.k.

MALCZEWSKI W MUSÉE D'ORSAY

Silnym polskim akcentem rozpoczyna sezon zimowo-wiosenny 2000 r., powszechnie znane i cenione nad Sekwaną Musée d'Orsay. W okresie od 15 lutego do 14 maja zaprogramowano bowiem ekspozycję dzieł Jacka Malczewskiego. Na tej niezmiernie interesującej wystawie przedstawionej po raz pierwszy we Francji zgromadzono 60 dzieł Artysty. Całkowita spuścizna malarza obejmuje około 2 tysięcy olejów. Zarejestrowanych jest połowa. Wiele obrazów wypełnia polskie muzea oraz prywatne kolekcje.

Jacek Malczewski zajmuje ważne miejsce w panteonie polskich malarzy II połowy XIX i początków XX wieku. Urodził się w 1854 r. w Radomiu w rodzinie patriotycznej, głęboko szanującej tradycję, historię i literaturę. Wielki wpływ na kształtowanie się osobowości przyszłego malarza odegrała literatura romantyczna, a w szczególności poezja Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego. 11-letni chłopiec głęboko przeżył Powstanie Styczniowe 1863 r., pobudzające w jego wyobraźni wątki patriotyczne i wolnościowe, którym pozostał wierny przez całe życie. Za namową nauczyciela z Gimnazjum Św. Jacka w Krakowie – Siedleckiego, potrafiącego w pełni docenić talent licealisty - Malczewski trafił na lekcje rysunku do samego Jana Matejki. Dzięki staraniom Profesora, Malczewski przebrał naukę w gimnazjum i wstąpił do krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Mając

lat 20 zdobył I nagrodę za rysunek antyczny. Po dwóch latach studiów Malczewski, za zgodą Matejki, wyjechał do Paryża. Nad Sekwaną kontynuował studia w prestiżowej Ecole des Beaux Arts. Dzięki wielkiej pracowitości i talentowi dopuszczono go do francuskiej nagrody Prix de Rome. W tym okresie nagroda ta umożliwiała pobyt w Rzymie i anatomiczne studia takich mistrzów sztuki klasycznej, jak Luca Signorelli, Leonardo da Vinci, Veronese, Michał Anioł.

Malczewski - dzięki studiowaniu metody *scorticatio*, czyli „zdzierania skóry” by poznać anatomię mięśni - wykonał sporą ilość rysunków anatomicznych znakomicie pomagających mu w dalszej twórczości - komponowaniu postaci. Metoda ta, pogłębiona przez artystę, wielce przysłużyła się symboliście i fauniście. Jednakże głębokie przywiązanie Malczewskiego do tradycji „polsko-patriotycznej” wpłynęło hamująco na angażowanie się w nowe prądy artystyczne propagowane nad Sekwaną. Zdaniem niektórych krytyków, „obciążenia wyniesione z Polski nie pozwoliły mu w pełni chłonąć nowinek artystycznych głoszących absolutny prymat koloru i formy, impresji,

czystego wrażenia ponad tematem i narracją”. Głęboki nastrój nostalgii wyzwała u Artysty tematykę symboliczną, czerpiącą korzenie z dramatów Słowackiego – „Mazepy”, „Wenedy” i „Anhellego”. Malarz kreuje więc obrazy powstańców zesłanych na Sybir. Jesienią 1877 r. wraca do Krakowa. Studia u Matejki trwają do 1879 r. Po zakończeniu krakowskiej SSP odbywa szereg podróży: do Italii, Grecji i Azji Mniejszej – Turcji (jako rysownik Karola Lanckorońskiego). W latach 1885-1886 przebywał w modnym wówczas Monachium. Pomimo wielkiej twórczości alegorycznej i symbolicznej pozostanie do końca wierny tematowi życia i niedoli powstańców. W latach 1897-1900 oraz 1912-1914 zajmował stanowisko profesora w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, będąc także jej rektorem (1912-1914). Po wybuchu I wojny światowej Malczewski instaluje się w Wiedniu jako funkcyjniarusz austriacki, ale również jako obywatel rosyjski. Od kwietnia do końca maja 1915 r. bierze udział w wielkiej wystawie poświęconej polskiej sztuce. Jesienią wraca do Krakowa. Cały czas wykonuje liczne prace malarskie. Po zakończeniu wojny pozostał w Krakowie prowadząc pracę pedagogiczną w ASP (nazwa przyjęta w 1900 r.). Z uczelnią rozstał się dopiero w 1921 r. 70. rocznica jego urodzin oraz 50 lat pracy twórczej były obchodzone bardzo uroczysto. Wielka wystawa retrospekcyjna została zorganizowana w Kra-



Wigilia na Syberii (1892)

kie, w Poznaniu i Warszawie. W 1926 r. realizuje ostatnie, pełne ekspresji autoportrety. Postępująca choroba oczu uniemożliwiła mu dalszą pracę. Zmarł 8 października 1929 r. w Krakowie, zaś jego ciało zostało złożone w krypcie kościoła na Skalce.

Twórczość polskich artystów we Francji jest prawie zupełnie nieznaną tutejszej publiczności, czerpiącej głównie z przebogatej spuścizny rodzimych mistrzów. Z tego też względu wielkie uznanie należy się komisarzowi obecnej wystawy (ze strony polskiej) - Elżbiecie Charazińskiej z Muzeum Narodowego w Warszawie oraz



Autoportret w zbroi (1914)

dyrektorowi Musée d'Orsay - H. Loyrette za staranne przygotowanie ekspozycji. Wczesne obrazy ukazują dorobek niezwykle obfity, niezmiernie intrygujący, zaskakujący symboliką i poetycznym wyrazem. Wspomniany już rozdział twórczości, tzw. „sybirski” przenosi nas w świat naturalistycznego przekazu tragedii ludzkiej. Klasyczne i patriotyczne wykształcenie Malczewskiego umożliwiło mu czerpanie z rozmaitych źródeł biorących początek w kulturze antycznej i chrześcijańskiej. W okresie młodopolskim autor „Zakłętego kręgu” tworzy charakterystyczny język symboliczny, w którym „cielesne”, dorodne postacie chimer, faunów, rusalek i aniołów pojawiają się zarówno w alegoryzowanych portretach, jak i w niezliczonych scenach rodzajowych, pejzażach i kompozycjach nie mieszczących się w żadnych konwencjach tematycznych. Życie realne i urojenie mieszają się i wypełniają zagadkową treścią, niepokojącą i fascynującą swoją tajemniczością. Szczególnie widać to w portretach dających interpretację ezoteryczną, przedstawiających nastrój psychiczny autora. Fantastyka przeplatana z mitologią dają niezmiernie ciekawy „koktajl” artystycznej wyobraźni przeniesionej na płótno. Wśród mnogości wyobrażeń, chimery odgrywają szczególną rolę zjaw odrealniających życie. W obrazach Malczewskiego łatwo jest odkryć „spolonizowanie” przedstawionej rzeczywistości. Lecz na znużonego wędrowca gdzieś czyha Śmierć, dopadająca po przebytej drodze ziemskiego istnienia.

Organizatorzy ekspozycji włożyli dużo wysiłku aby kompozycja wystawy umożliwiła poznanie rozmaitych etapów malarskiej działalności krakowskiego profesora.

ZBIGNIEW ROLSKI

Wystawa czynna do 14 maja w Musée d'Orsay (sale: 15, 16, 19, 22, 23) we wszystkie dni tygodnia (z wyjątkiem poniedziałku) w godz. 10 - 18 (w niedzielę od 9; w czwartek do 21⁴⁵); wstęp: 40 i 30 frs; wejście od 1, rue de la Légion d'Honneur.

P.S. Do 3 marca w Instytucie Polskim w Paryżu - wystawa rysunków i akwarel J. Malczewskiego.



rok reymontowski

REYMONT, PRZEDBÓRZ I KONOPNICKA

Rok 2000 ogłoszony został Rokiem Reymontowskim, obchodzimy bowiem 75. rocznicę śmierci pisarza. Warto zatem wybrać się jego tropem do ojczystych miejsc.

Władysław Stanisław Reymont urodził się w 1867 r. prawie w samym sercu Polski - w Kobieliach Wielkich. Malownicze okoliczne wioski i miasteczka upodobał sobie szczególnie, toteż łatwo odnaleźć można ich ślady w jego twórczości. Jednym z takich miejsc jest Przedbórz, bogate w wielowiekową historię miasteczko położone na skraju Puszczy Świętokrzyskiej nad Pilicą. Tam do dziś stoi XVII-wieczny budynek, niegdyś karczma z zajazdem, gdzie nasz pisarz lubił posiedzieć przy kielichu i posłuchać opowieści mieszkańców.

Od zeszłego roku „przycupnęło” tu Muzeum Ziemi Przedborskiej, które tak na-

skarby Muzeum odślania, aż dochodzi się do salki poświęconej historii miasta. Historyczne ślady Przedborza w źródłach pisemnych sięgają aż po rok 1136, w którym to w bulli gnieźnieńskiej znalezć można było wzmiankę o miejscowej komorze celnej. W 1407 Władysław Jagiełło odnowił prawa miejskie nadane Przedbórzowi już w 1370 przez Kazimierza Wielkiego, przenosząc je jednocześnie z prawa polskiego na magdeburskie. W roku 1423, właśnie tu otrzymała nadane przez Jagiełłę prawa miejskie Łódź. Przedbórz nie tylko wcześniej otrzymał od Łodzi prawa miejskie, ale też i wcześniej od niej zasłynął jako miasto o przemyśle włókienniczym. W 1855 r. było tu aż 3 tysiące mieszkańców, kiedy w Łodzi zaledwie doliczano się 939 osób. Długa i bogata jest historia tego miasta. W każdym okresie można dopatrzeć się Przedborza i jego mieszkańców, a dziś staje się ono coraz bardziej znane Polonii.

Od przeszło dwudziestu lat odbywają się tu konkursy recytacji poezji Marii Konopnickiej, której 90. rocznicę śmierci obchodzimy w tym roku. Przedbórz będzie też już po raz dziewiąty organizował dla Polonii Światowy Festiwal Poezji naszej wielkiej poetki. Rok temu zjechało tu ponad 180 uczestników z 21 krajów. Festiwal odbył

się pod patronatem Senatu RP, a w uroczystym otwarciu uczestniczyła pani Marszałek Senatu Alicja Grześkowiak. Gościem honorowym był natomiast prawnuk poetki, pan Jan Bielecki. Z zainteresowa-

AGATA KALINOWSKA-BOUVY

Światowy Festiwal Poezji M. Konopnickiej - Przedbórz 11-16 VIII 2000 r. Zgłoszenia i informacje do 30 lipca pod adresem: Miejski Dom Kultury, ul. Rynek 15, 97-570 Przedbórz tel. (48-44) 781 25 15, fax 781 21 80.



T. Michalski przed swoim muzeum
(fot. M. Blichowicz)

prawdę powstało już w 1983 r. z inicjatywy Tadeusza Michalskiego, miejscowego nauczyciela, z wykształcenia biologa-rolnika, a z zamiłowania poety (autor przeszło 20 tomików wierszy, aforyzmów i fraszek, członka Związku Literatów Polskich). Tak jak Reymont po okolicach zbierał materiał do swych powieści, tak Michalski zbiera po chatach, znajduje na polach i przy drogach ślady dziejów swojego regionu, ślady życia i pracy prostego człowieka. Muzeum zatem posiada część skansenową, ciekawie ilustrującą życie codzienne i obrzędy. Panuje w nim klimat iście reymontowski. Ledwie bramy podwoje przekroczyć, a ukazuje się wiejskie podwórze z wystawą dawnych narzędzi, ruchomą rzeźbą traczy, kuźnią, warsztatem bednarskim. O wymarłych zawodach przypominają kołowrotki, międlice i cierlice. Znajdzie się tu i wóz z wasagiem, i studnię z żurawiem, i maleńką przydrożną kapliczkę. A trafiwszy pod strzechę i minąwszy się z kłodą na kapustę, żarnami i stępą, ukazują się w kolejnych izbach uprawiane rzemiosła. A wszystko to w bogatej, ludowej dekoracji, tak że zda się człeku jakbyś żywo do powieści reymontowskiej wdepnął, gdzie Jagna w piasaku pierze drze - dawne sprzęty, piec z zapiekiem, na nim śpi kot. Izba za izbą nowe

nie oglądał przebieg konkursów, a w ostatni wieczór opowiedział o swojej prababce - z dumą przypominając, że prawie wyłącznie na jej tekstach uczyły się wcześniej i uczą nadal polskiego dzieci Pol-



J. Bielecki (fot. M. Blichowicz)

niem oglądał przebieg konkursów, a w ostatni wieczór opowiedział o swojej prababce - z dumą przypominając, że prawie wyłącznie na jej tekstach uczyły się wcześniej i uczą nadal polskiego dzieci Pol-

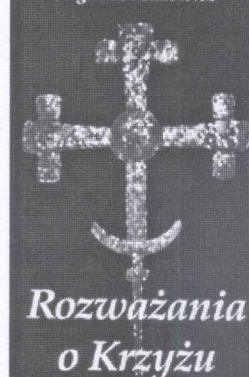
ZNAK MIŁOŚCI BOGA



Rozważania o Krzyżu Eugeniusza Sakowicza

są zbiorem 28 tekstów publikowanych w latach 1998-1999 na łamach „Naszego Dziennika”. Pełne podniosłej egzaltacji sformułowania składają się na swoisty rachunek sumienia,

Eugeniusz Sakowicz



pobudzający czytelnika do refleksji nad wprowadzaniem wiary w swe życie. Zakończenie każdego rozważania modlitwą do Chrystusa sprawia, że czytając książkę niepostrzeżenie wchodzimy w dialog z Bogiem. Dla Sakowicza Krzyż jest przede wszystkim wyrazem bezgranicznej miłości Boga do każdego człowieka bez wyjątku.

Dokończenie na str. 19



o czym piszą inni w Polsce

Skanandal w związku z przedawnieniem sprawy spalonych akt SB ma swój dalszy ciąg. Minister sprawiedliwości za wynikłą sytuację obciąża sędziów, sędziowie tłumaczą się warunkami w jakich przychodzi im pracować. Najkrócej komentując ten skandal o wymiarze wręcz historycznym, powiedzieć należy, że jest to rezultat całego splotu działań chroniących nie tylko tych, którzy spalili akta SB, ale również zbrodniarzy systemu komunistycznego w PRL. Na temat przedawnienia sprawy spalonych akt SB „Życie” (z 12/13 lutego) pisze:

Warszawskie sądy są w katastrofalnej zaopieści. Wiele spraw czeka na rozstrzygnięcie latami na półkach. Jeśli nie przybędzie sędziów - przestępcy pozostaną na wolności. Od kary uwolni ich przedawnienie. W warszawskich Szczęśliwicach dokumenty palono w roku 1989 i 1990. Prokuratura wysłała akt oskarżenia w 1995 r., ale sprawa trafiła na wokandy pod koniec 1999 r. Wtedy okazało się, że rozpoczęcie procesu jest niemożliwe z powodu choroby głównego oskarżonego. W styczniu tego roku sprawa się przedawniła - upłynęło 10 lat. Do Sejmu wpłynęła już rządowa poprawka kodyfikacji karnych, która umożliwi przenoszenie procesów z sądów bardziej obciążonych pracą do innych. Kodeks karny zakłada, że wszystkie przestępstwa ulegają z czasem przedawnieniu. Zabójców np. nie karze się po 30 latach od momentu popełnienia morderstwa, sprawców innych zbrodni - po 20 latach. Po 10 latach przedawnieniu ulegają występki zagrożone karą powyżej 3 lat więzienia (np. kradzieże, wyłudzenia, włamania), a po 5 - czyny karane do 3 lat (np. niszczenie dokumentów). Okresy przedawnienia wydłużają się, jeżeli sprawą zajmuje się prokuratura i stawia osobie podejrzanej zarzuty. Dlatego w sprawie niszczenia przez funkcjonariuszy SB akt archiwalnych przedawnienie nastąpiło po 10 latach. Nie podlegają przepisom o przedawnieniu przestępstwa związane z funkcjonowaniem komunistycznego aparatu władzy.

Aktualnie najbardziej niepokojąca jest sprawa obsadzenia stanowiska prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Procedura ciągnie się od miesięcy, aby wybrać stosownego kandydata potrzebny jest consensus międzypartyjny. Bowiemy dopiero 2/3 głosów w parlamencie gwarantuje wybór. Nietrudno obliczyć, że AWS i UW bez głosów PSL (SLD bowiem z przyczyn zasadniczych torpeduje jakikolwiek wybór) nie ma szans na przeprowadzenie tak ważnej operacji. Niestety, również między AWS i UW nie brak i w tej kwestii sporów. AWS wystawiło obecnie interesującego kandydata, którego jednak nie aprobuje UW. Jest nim historyk, prof. Wojciech Roszkowski, współpracownik z

czasów stanu wojennego jezuickiego „Przeglądu Powszechnego”. Jego sylwetkę kreśli cytowane wyżej „Życie”: *Ma 53 lata. Historyk, tytuł profesora uzyskał w 1991 r. Jest dyrektorem Instytutu Studiów Politycznych PAN i wykładowcą SGH w Warszawie. Autor wydanej w drugim obiegu (pod ps. Andrzej Albert) „Najnowszej historii Polski 1918-1980” i wielu książek z zakresu historii politycznej i gospodarczej Polski. Związany z „Solidarnością”. Oto jedna z jego myśli: „Komunizm był na tyle fundamentalnym doświadczeniem, tak głęboko warunkującym zachowanie dzisiejszego świata, że musi być zrozumiany wszędzie i przez wszystkich. Istota komunizmu to «uszcześliwić na siłę»”.*

W „Plusie-Minusie” (z 12/13 lutego) w ramach podjętej przez redakcję dyskusji na temat lustracji czytamy: *W kwestii lustracji pozostaje Michnik osobą wyjątkowo niewiarygodną. Nie tylko jako redaktor naczelny nieuczciwie sobie z tą kwestią poczynającej gazety. Także jako ten, który pierwszy miał dostęp do archiwum byłej SB. Powodu, dla którego tam się znalazł, do dziś nikt nie potrafił przekonująco wyjaśnić. Nikt też nie umiał wyjaśnić, dlaczego odbyło się to z rażącym naruszeniem wszelkich, obowiązujących w archiwach, zwłaszcza w takich archiwach (!) procedur. Po tzw. Komisji Michnika nie pozostały żadne ślady w aktach, w których obowiązkowo notuje się, kto, kiedy i co przeglądał. Nie wiadomo, czego komisja szukała, czy znalazła, i nie ma żadnego dowodu, że zostawił to w takim stanie, w jakim było - poza, oczywiście, osobistą reputacją bohatera podziemia. Są to fakty dzisiaj już znane. Jeżeli powiedzenie o czymś na głos, co jest faktem, kwitowane ma być oskarżeniem o zawiść lub spóźniony radykalizm, to, mówiąc delikatnie, nie ma to nic wspólnego z uczciwą dyskusją.*

W „Niedzieli” nie brak pozycji społeczno-politycznych, niektóre z nich zachęcają do polemiki, wiele jest godnych uwagi. Od pewnego czasu na łamach tygodnika znajdujemy felieton wiceprzewodniczącego Episkopatu Polski abpa Józefa Michalika. W numerze z 13 lutego, na kanwie niedawnego szczytu światowego biznesu w Davos, autor przeprowadza wartościową i głęboką analizę oraz wysuwa ciekawe postulaty:

Ważnym postulatem jest umoralnienie całej gospodarki światowej. To problem bardzo trudny, ale trzeba go nagłaśniać, szukać ludzi „gigantów”, którzy chcieliby to podjąć. Przykładowo, ta niemoralność ujawnia się przez straszny głód w wielu częściach świata, gdzie umierają dzieci i całe rzesze ludzi, a z drugiej strony niszczone jest rolnictwo u nas i w innych krajach. To sztuczne duszenie upraw i produkcji jest jak nakładanie masek przeciwgazowych, tłoczących sztucznie tlen w otoczenie czystego powietrza. A unormalnie-

nie sytuacji jest możliwe, ale musi dokonać się we wszystkich sektorach życia międzynarodowego. Może pomocna w tym będzie nowa globalizacja, wejście do struktur ponadnarodowych, jaką jest Wspólnota Europejska? Oblicza się, że globalizacja, czyli wejście do struktur międzynarodowych jest opłacalna, bo nieobecni się nie liczą, a bogaci bez umyślowego potencjału biednych niewiele dokonają, a przede wszystkim nie potrafią obronić dotychczasowych zdobyczy. Powiedziałbym nawet, że dziś już jest nieodzowne szukanie kontaktów międzynarodowych, ale trzeba wiedzieć, po co się tam wchodzi. Nie tylko, żeby zrobić interes własny, ale żeby wnieść problematykę, którą żyje nasza społeczność i nie pozostawić tej społeczności poza ogólnym rozwojem.

Natomiast w warszawskim suplementcie „Niedzieli”, w tym samym numerze, znajdujemy rozmowę z Janiną Ochojską, szefową Polskiej Akcji Humanitarnej, która z pomocą dla potrzebujących dociera do najbardziej niebezpiecznych miejsc w świecie. W Kosowie była podczas najgorętszych walk. W ostatnich tygodniach - mimo trudności i szykan ze strony Rosjan - dotarła do Czeczenii, aby ratować od śmierci kobiety, dzieci, starców i chorych. Oto co mówi pani Ochojska:

Początki były bardzo trudne. Pieniądze zdobywaliśmy na różnych festynach, ponieważ nie było jeszcze wtedy, jak to się teraz ładnie mówi, „rynku sponsorów”. W 1992 r. w Toruniu, zorganizowaliśmy akcję o niewielkim zasięgu na rzecz dzieci z Kurdystanu. Zbieraliśmy w szkołach przybory szkolne. Prosimy o skromne dary - zeszyt, ołówek, linijkę - tłumacząc, że jeśli każdy da choć jeden przedmiot, to w sumie zbiera się ich wystarczająco dużo... Dzwonię do nas osoby z pretensjami, że przecież w Polsce jest tylu biednych ludzi, tyle głodnych dzieci, a my zbieramy pieniądze dla obcych. Ale na pytanie, czy wiedzą o naszych akcjach w kraju i czy chcieliby wesprzeć np. dożywianie dzieci na Suwalszczyźnie - odkładają słuchawkę. Niektórzy nie rozumieją, że Polska nie może zamknąć się w swoich własnych problemach. Gdy mieliśmy u nas kataklizm powodzi, pomocną dłoń wyciągnęła do nas Rwanda, gdzie przecież trwały wyniszczające ten kraj walki. Gdybyśmy wcześniej nie pomagali innym państwom, nie moglibyśmy z kolei spodziewać się ich wsparcia.

Najbliższe dni mają przynieść ustalenia* w ramach AWS, dotyczące konsolidacji, przedstawienia jasnych planów działania, wyjaśnienia różnic, które tak często pojawiają się w łonie Akcji Wyborczej Solidarności, co sprawia, że notowania ugrupowania spadają i dziś znajdują się na krytycznym poziomie. Na łamach prasy toczy się dyskusja, w której dominują sprawy personalne. Głównym pytaniem jest kto rzędzi Akcją i kto rządzi rządem. Dominuje przekonanie, że Krzaklewski, który próbując podporządko- ➔

we Francji

MŁODZIEŻ I ALKOHOL - OD ZABAWY DO UZALEŻNIENIA.

„Famille Chrétienne” z 10 lutego. Trudno pominąć milczeniem problem, którego wagę podkreślają następujące dane: 35% młodzieży w wieku 13 - 14 lat spożywa alkohol, a w wieku 19 - 20 lat jest ich aż 82%. Sięgają po alkohol częściej wtedy, gdy: palą, piją kawę, uczęszczają regularnie do nocnych lokali, spożywają w samotności kolację (szczególnie chłopcy), gdy jeden z rodziców pije. Mniej - gdy chodzą do kościoła... „Zgoda, kupują alkohol, lecz nasze dzieci nie są alkoholikami, po prostu muszą się trochę zabawić. W ich wieku byliśmy tacy sami” - mówią rodzice, nieświadomi, jakie ryzyko wnosi z sobą „zabawa” połączona ze spożywaniem trunków. Statystyki są bezlitosne: 1/3 młodzieży biorącej udział w „imprezach alkoholowych” popadnie w alkoholizm. Już teraz 13% alkoholików ma mniej niż 30 lat. Alkohol zabija 35 - 50 tys. osób każdego roku we Francji. Jest przyczyną 4 na 10 wypadków drogowych i prowokuje 50% aktów agresji. Wiek młodzieńczy jest często czasem podwójnej inicjacji: spożywania alkoholu oraz palenia papierosów. Od 15 roku życia, bez względu na pochodzenie społeczne, spożywanie tych substancji wzrasta. Miejscami, gdzie spożywa się ich najwięcej nie są ani dyskoteki, ani kawiarnie, lecz wieczorki urządzane u przyjaciół. Jeden spośród czterech młodych ludzi oznajmia, iż jest trudno stworzyć „nastrój” bez alkoholu. Niektórzy rodzice przyznają na to oczy, mając naiwną nadzieję, że alkohol odwróci uwagę ich potomstwa od narkotyków. Tymczasem badania pokazują, że przedwczesne spożywanie alkoholu wpływa na późniejsze uzależnienie się od narkotyków. Uwidaczniają również, że młodzież sięgająca po alkohol posiada często pijących rodziców. Rodzice powinni zatem przeprowadzić rachunek sumienia dotyczący spożywania przez nich sa-

→→ wać sobie gremia kierownicze nie potrafi zapanować nad całością spraw. W „Tygodniku Powszechnym” (z 13 lutego) komentarka parlamentarna pisze: W opinii publicznej Jerzy Buzek jest słabym i uległym człowiekiem. Bez charyzmy. Dlatego notowania rządu, koalicji i samej AWS spadają na łeb. Przepraszam, Marian Krzaklewski powiedział mi ostatnio, że notowania wzrosły o pół procenta. Na razie liderzy AWS postanowili kryzys przeczekać. Luty ma być miesiącem reformy klubu. Marzec - miesiącem reformy rządu, ale, co szybko się zastrzegła, o żadnej rekonstrukcji nie ma mowy. Chodzi o usprawnienie działań, sprawy programowe itd., itp... Uzdrawienie jest możliwe, ale tylko pod pewnymi warunkami. Ze politycy na bok odsunąć własne i doraźne interesy. Ze zaczną myśleć w wymiarze lat i dobra państwa, a nie w perspektywie tygodnia i kolejnego stołka.

PRASOZNAWCA

mych alkoholu i palenia papierosów. Czy alkohol jest „dozwołonym narkotykiem”? Tak, odpowiada dr G. Vaconfrance, psychiatra w VII dzielnicy Paryża. „Jest to „lekarstwo”, które działa najszybciej, gdy chcemy „rozwiązać” lęki i niepokoje (tylko na kilka godzin). Kiedy organizm zaczyna odczuwać potrzebę alkoholu, gdy nie można bez niego żyć, wtedy można mówić o narkotyku. Zachowanie osób uzależnionych od alkoholu czy heroiny lub kokainy etc. nie przedstawia żadnej różnicy”. Komisja społeczna episkopatu analizuje różnorodne przyczyny mogące doprowadzić do alkoholizmu. Może to być chęć przekroczenia ograniczeń, stworzenia sobie iluzji wolności, przyczyną można dostrzec także w naszym patologicznym społeczeństwie poszukującym sensu życia, mówią biskupi. Dr G.V. często słyszał tę samą wypowiedź od swoich pacjentów: „Gdy wypiję, jestem Bogiem”.

Alkoholizm jest przyczyną wypadków drogowych, niekontrolowanych zachowań agresywnych etc. Sprawą ukrywaną są samobójstwa wśród młodych ludzi sięgających po alkohol. Otoczenie często ignoruje lub nawet zaprzecza istnieniu problemu związanego ze spożywaniem alkoholu w życiu młodego człowieka, poszukuje innych przyczyn, by wytłumaczyć jego nienormalne zachowanie. Nie śmie wymówić słowa „alkoholizm”. „Problem alkoholizmu pozostaje często tematem tabu, traktowany jest z nonszalancją, przypisuje się mu fatalizm, a nawet obserwuje się poparcie ze strony dorosłych” - stwierdza komisja episkopatu. W jak sposób położyć kres tej fatalnej spirali? Trzeba sobie uświadomić, że popadnięcie w nałóg jest chorobą, a choroba nie jest wstydem. Zatem pomoc mogą lekarze. Nie tylko chory, ale całe jego otoczenie powinno dokonać wyboru abstynencji w życiu. Kogoś, kto cierpi z powodu uzależnienia nie należy częstować alkoholem. Trzeba zastanowić się razem z młodzieżą nad innymi sposobami - niż spożywanie alkoholu - by pokonać nieśmiałość, niepokój, znudzenie, zaspokoić potrzebę integracji w grupie. „Czuć się szanowanym i godnym szacunku, kochanym i pozytywnie nastawionym do innych osób, oto podstawowe warunki życia bez narkotyków, podkreślają biskupi Francji. Objawienie Boga miłości i miłosierdzia, doświadczenie kontaktów ludzkich pełnych godności i solidarności, znajdują się w sercu życia chrześcijańskiego. Walka z alkoholizmem i innymi postaciami „sztucznego raju” nie jest walką marginalną. Znajduje się w centrum Słowa przynoszącego zbawienie”.

CIERPIENIE DZIECI.

„La Vie” z 16 lutego. Cierpienie najmłodszych przez długi czas było ignorowane we Francji. Dzisiaj mentalność uległa zmianie. Rozwinięto także techniki niwelujące lub mogące przynieść ulgę w cierpieniu. Daniel Annequin, psychiatra i anestezjolog, a także ojciec trojga dzieci, uczynił z walki z bólem prawdziwą wyprawę krzy-

żową. „Od kilku lat sytuacja w tej dziedzinie zmieniła się na lepsze. Wzrasta użycie morfiny. Lecz pozostaje wiele do zrobienia, by zmienić mentalność ludzi w traktowaniu cierpienia dzieci”. (...) Przez długi czas uczono nawet przyszłych lekarzy, że niemowlęta nie mogą cierpieć, ponieważ ich system nerwowy nie jest dostatecznie wykształcony. Dzisiaj wiemy, że nie jest to prawda. Związek Sparadrup, w 1995r. postawił sobie za cel pracę nad poprawieniem warunków pobytu dzieci w szpitalu, szczególnie w tym wszystkim, co dotyczy ulżenia ich bólowi. Dąży do upowszechnienia stosowania odpowiednich gazów (gaz hilarant) i kremów znieczulających zamiast bolesnych zastrzyków. W Wielkiej Brytanii rodzice trzymają dziecko za rękę tak długo, aż nie zaśnie. Wtedy jeszcze raz lekarze pytają o zgodę na przeprowadzenie operacji. We Francji tego typu inicjatywy należą jeszcze do rzadkości. Wpływ rodziców na ekipy lekarskie, by rozwijały one swoje możliwości ulżenia cierpieniu chorych dzieci, jest najważniejszy, zaznacza Claire Legros.

OPR. ANNA WŁADYKA

Dokończenie ze str. 17

ZNAK MIŁOŚCI BOGA

Dlatego możemy na krzyżu Chrystusa zawiesić własne grzechy, a także powierzać Ukrzyżowanemu swoje „obolałe życie”, oddając Mu krzyż cierpienia, który dźwigamy. „Cierpienie ludzkie nie odniesione do Krzyża jest rozpaczą, która nigdy się nie skończy” - pisze Sakowicz. Natomiast „złączone z cierpieniem Boga-Człowieka (...) staje się współcierpieniem człowieka i Boga: I odtąd cierpię już nie ja, lecz cierpię ze mną Chrystus!”. Skoro Jego śmierć na Krzyżu doprowadziła do zmartwychwstania, to również ludzkie cierpienie przeżywane w łączności z Nim stanie się drogą prowadzącą do zbawienia. Do myśli tej autor powraca wielokrotnie.

Wpatrywanie się w krzyż Chrystusa uczy bycia darem dla drugiego człowieka. Jednocześnie Krzyż jest Bożym wołaniem o nawrócenie, pojmovane jednak nie jako odwrócenie się od świata, lecz zwrócenie się do niego z miłością Odkupiciela. Wymaga to nieustannego wprowadzania Go „na drogi i bezdroża własnego życia”. „Krzyż powinien otwierać każdą drogę, na którą wstępuje człowiek” - podkreśla Sakowicz.

„Gdzie Krzyż, tam życie! - woła autor. Nawet jeżeli Krzyż został wzniesiony na cmentarzu, to jest znakiem proklamującym życie, symbolizuje początek życia wiecznego”. Może właśnie dlatego - jak pisze Sakowicz - „chrześcijaństwo jest zawsze religią żywą, młodą. Krzyż broni chrześcijaństwa przed śmiercią”.

PAWEŁ BIELIŃSKI

Eugeniusz Sakowicz, *Rozważania o Krzyżu, Norbertinum, Lublin 1999.*



Polacy na Zachodzie

POLSKIE ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE WE FRANCJI ODDZIAŁ PARYSKI

ORGANIZUJE W NIEDZIELĘ, **12 MARCA 2000 R.**
W DOMU SIÓSTR NAZARETANEK, 49, RUE DE VAUGIRARD
75046 PARIS. M^o: ND DES CHAMPS LUB ST PLACIDE

DZIEŃ SKUPIENIA

PROGRAM:

godz. **9³⁰** - Przyjmowanie uczestników; godz. **10⁰⁰** - Msza św. z homilią; godz. **11¹⁵** - Konferencja ks. dr. Wacława Szuberta na temat: „Przeżywanie przez Kościół Jubileuszu 2000-lecia chrześcijaństwa w świecie” (po konferencji dyskusja); godz. **13¹⁵** - Wspólny obiad; godz. **15⁰⁰** - Wyświetlenie filmu z obchodów Roku Świętego; godz. **17⁰⁰** - Zakończenie spotkania.

Uprzejmie **prosimy o potwierdzenie** udziału (do 8 marca u Brata Władysława, listownie lub telefonicznie, by wcześniej zawiadomić Siostry o liczbie obiadów). Odpowiedź prosimy kierować pod adresy: Prezes Robert Szczërba 11, rue Maeterlinck 78500 Sartrouville (tel. 01 39 14 23 00) lub Sekretarz Tomasz Tarkowski 40, rue du Moulin de Pierre 92130 Issy-les-Mlx (tel. 01 47 36 20 03).

Osoby nie należące do jakiegokolwiek stowarzyszenia, będą także mile widziane.

Udział w kosztach wynosi: 80 F od osoby, płatne przy wejściu, lub u Brata Władysława.

ZA ZARZĄD OKRĘGU
ROBERT SZCZĘRBA - PREZES
TOMASZ TARKOWSKI - SEKRETARZ

ANTIQUITES du PONT NEUF

MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.
ekspertyza-wycena kupno-sprzedaż

poszukujemy także obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej,
jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26
(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRZDZIA

Ks. Daniel Żyliński -	
Billy - Montigny - Lievin Avion - Calonne	
- Billy-Montigny -	1800 F
- Bractwo Żywego Różańca -	300 F
- Lievin -	550 F
- Bractwo Żywego Różańca -	100 F
- Avion -	1600 F
- Bractwo Żywego Różańca -	200 F
- Calonne -	1050 F
Bractwo Żywego Różańca -	100 F
	Razem: 5700 F
Rodzina Pana Edmunda Marciniaka -	650 F
Pan Wiktor Kluczny -	650 F
	Razem: 1300 F

OFIARODAWCOM SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:
Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS
lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

ŚWIĘTA W POLSKIM DOMU W LOURDES

Już kolejny raz wielu naszych rodaków z różnych krajów Europy spędzało święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok w Domu Polskiej Misji Katolickiej „Bellevue” w Lourdes.

W tym Jubileuszowym Roku, Święta miały wyjątkowo uroczysty charakter. Ozdobione światłami drzewa witały przyjeżdżających Gości. Zwłaszcza jednak wystrój jadalni ze Stajenką w środku stwarzał odświętny, rodzinny nastrój.

Wspaniałe zapachy dochodzące z kuchni zapraszały do stołu gości, którzy niecierpliwie oczekiwali na pojawienie się pierwszej gwiazdy na niebie: tej betlejemskiej, co Trzech Mędrców prowadziła do Narodzonego Zbawiciela.

Wigilia rozpoczęła się oczywiście od łamania się opłatkiem i składania sobie wzajemnie życzeń: zdrowia, pomyślności... „zwłaszcza wiary” - dodawałem. Po odśpiewaniu kolędy i kapłańskim błogosławieństwie, wszyscy zasiedli do suto zastawionego stołu. Polska Wigilia we Francji, rodzinny nastrój: co za radość, jak u mamy. Kto nie był, niech żałuje. Spożywaniu kolejnych wigilijnych potraw - które były wyśmienite - towarzyszyły wspomnienia świąteczne Polaków z Paryża, Berlina i Londynu. Tyle do powiedzenia, a czas tak szybko ucieka.

Niespodzianką wigilijnego wieczoru był występ gości z Berlina. Co za wspaniała rodzina, składająca się z siódmki niezwykle uzdolnionych muzycznie dzieci. Ra-

zem z mamą, panią Celiną, śpiewali i grali mało znane kolędy. Nawet najmłodszy, mały Sylwester, który pierwszego Sylwestra w życiu obchodził w Lourdes, przytupywał do taktu nóżkami.

Najważniejsza była oczywiście Pasterka - uroczysta Msza św. rozpoczynająca Wielki Jubileusz Narodzin Pana. Kaplica rozbrzmiewała polskimi kolędami, a ze wzruszenia i radości łzy same cisnęły się do oczu.

Święta,

więc dla gości na stole zawsze jakieś frykasy:
cukierki, orzechy, banany;
klementynki, pomarańcze, ananasy;
figi, daktyle i marcepany;
a na środku...
tort bogato bakaliami nadziewany.

Niestety, minęły te dobre czasy
gdy się jadło same rarytasy.
Święta, święta i po świętach.

Ale nie w Polskim Domu w Lourdes.
Goście zostali jeszcze na Sylwestra
i Nowy Rok.

„Gościom tak się spodobało,
że wielu jeszcze po Nowym Roku zostało.

Pierwszy dzień (pierwsze godziny) Nowego Roku, poświęcony czci Bożej Rodzicielki, rozpoczynaliśmy z Maryją, naszą Matką, w miejscu jej objawień, w miejscu jej szczególnej nadprzyrodzonej obecności.

To była wielka łaska dla nas wszystkich, bo czyż można sobie wyobrazić lepsze miejsce na ten moment?

Lourdes, to przede wszystkim święte miejsce, ale nie tylko. Z „Bellevue” piękny widok na skapane w słońcu Pireneje. Na szczytach, a teraz zimą też bardzo nisko, leży bielusieńki śnieg. Nic dziwnego, że i niektórych z naszych gości ogarnia „białe szaleństwo”. Na przykład państwo z Londynu, korzystając z okazji udali się z synami w góry. Wracając, co prawda „przemoknięci do suchej nitki”, ale bardzo zadowoleni i szczęśliwi.

Uszy

Biały śnieżek z nieba proszę
nałóż czapkę, przykryj uszy
i na sankach pędź, jak z kuszy.
Gdy przemokniesz już do duszy,
niech cię piecyk w domu suszy.
Aha! Zobacz jeszcze, czy masz uszy!

Specjalne podziękowanie należy się Siostrze Nazaretankom za ich poświęcenie i trud. To dzięki nim, Polacy z różnych krajów mogli tak mile spędzić dwutygodniowy okres Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Właśnie, najbardziej w święta widać, jak bardzo ten „Dom Pielgrzyma” jest potrzebny, jako skrawek Ojczyzny na obczyźnie.

I ja tam byłem
i czerwony barszcz piłem.
Ks. JAN ROBAKOWSKI



Polacy na Zachodzie

HARNES: W DNIU ŚW. RAJMUNDA

W niedzielę 23 stycznia, parafia polska w Harnes okazała naszemu duszpasterzowi swe przywiązanie i uznanie za przeszło 40-letnią opiekę duchową.

Msza św. odprowadzona w intencji proboszcza ks. Rajmunda Ankierskiego z okazji Jego imienin zgromadziła prawie wszystkich parafian, którzy wypełnili świątynię po brzegi. Świętej Ofierze przewodniczył Solenizant, w koncelebrze z ks. Stanisławem Zyglewiczem, w otoczeniu pocztów sztandarowych reprezentujących miejscowe polskie organizacje. Do głębokiego skupienia w liturgicznym spotkaniu przyczyniał się chór „Tradycja i Przyszłość” z doskonale wykonanym repertuarem polskich kolęd i pieśni łacińskich.

W homilii ks. Proboszcz mówił o prawdziwym sensie Świąt Bożego Narodzenia. Dzisiejsze pokolenie emigracji żyjące w krajach zachodnich, także w naszych północnofrancuskich regionach, niestety przyjmuje kulturę lokalną, w której Święta są tylko okazją do wzmózonego jedzenia i zabawy, przy całkowitym zapomnianiu o... Narodzinach Zbawiciela Świata.

Następnie ks. Stanisław przypomniał etapy i wydarzenia, które znaczą życie Solenizanta, od pierwszych chwil powołania do służby Pańskiej do dnia dzisiejszego, podkreślając jak wielką pomocą dla duszpasterza jest współpraca parafian, czyli tworze-



nie rodziny Bożej.

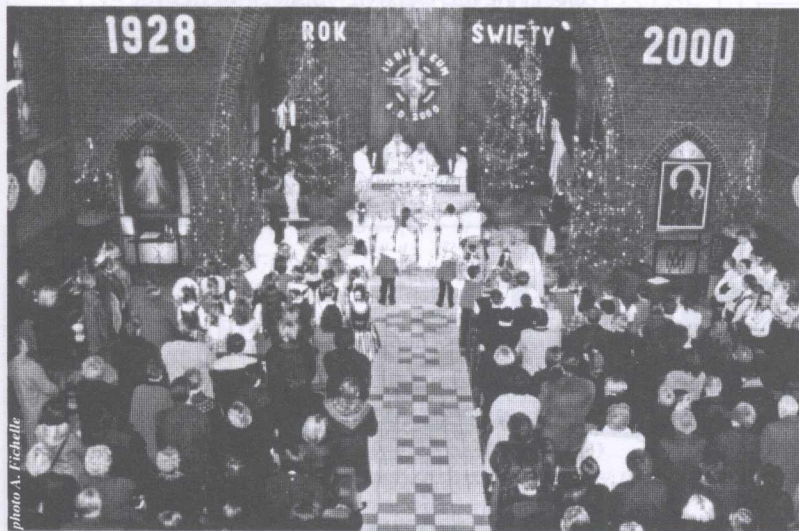
Na zakończenie liturgicznego spotkania, dzieci z różnych roczników katechizacji, pod kierownictwem p. Rutkowskiej i pań katechetek przedstawiły inscenizację „Złóbkę na nasze czasy”. Świeżość i spontaniczność obrazów scenicznych, śpiewy dzieci, mile zaskoczyły obecnych i doprowadziły pod koniec do niezwykłej w kościele burzy oklasków.

Miłą kontynuacją uroczystości kościelnych było spotkanie parafian z ich duszpasterzem w „Sali F. Chopina” przy lampce wina.

Przy tej okazji przedstawiciele poszczególnych miejscowych stowarzyszeń i opiekunowie dzieci z katechizmu i klas nauki języka polskiego złożyli ks. Prałatowi Rajmundowi Ankierskiemu życzenia, kwiaty i upominki z okazji imienin. W przemowie Solenizant wyraził swe wzruszenie i wdzięczność za tyle dowodów przyjaźni i przywiązania, gorąco dziękował za współpracę, przypominając że parafia jest jedną wielką rodziną, w której ma panować wzajemna miłość, zgoda i wyrozumiałość. Każdy członek tej rodziny w miarę swych zdolności powinien się przyczyniać, aby ta wspólnota rozwijała się pomyślnie, wzmacniała swą wiarę i miłość do Boga i ludzi.

Oczywiście, przyjęcie nie mogło się zakończyć bez hucznego „sto lat” na cześć księdza Proboszcza.

SEKRETARZ KTM



✝ ŚP KAZIMIERZ ABRAHAMIK

6 lutego zmarł śp. Kazimierz Abrahamik, żołnierz II Dywizji Strzelców Pieszych. W 1940 r. ciężko ranny w czasie osłaniania wycofującej się Dywizji do Szwajcarii; inwalida wojenny, wieloletni pracownik firm geodezyjnych we Francji i Afryce, członek szeregu organizacji polskich we Francji, odznaczony za Kampanię 1939/40 r. i za działalność polonijną, parokrotny członek zarządu Stowarzyszenia Polskich Kombatantów we Francji. Pogrzeb Zmarłego odbył się w 11 lutego w Lardy pod Paryżem. Małżonce, pani Krystynie Abrahamik, synowi - dr. Andrzejowi Abrahamikowi oraz Rodzinie składamy wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

PRZYJACIELE

Stowarzyszenie polsko-francuskie „LES AMIS DE LA FAMILLE 1999” ORGANIZUJE:

- zajęcia z j. francuskiego - dla początkujących i zaawansowanych
- kurs tańca towarzyskiego - dla dorosłych, dla dzieci (walc, tango, rumba, cha-cha, samba, jive, rock-and-roll i inne...)

ZAPRASZA NA:

- spotkania formacyjne i dyskusyjne - dla młodzieży, małżonków, rodziców... (zagadnienia: miłość, małżeństwo, rodzina itd.)
- spotkania dla zainteresowanych przygotowaniem do ciąży, porodu i karmienia naturalnego (również dla matek karmiących - z dziećmi)

INFORMACJE I ZAPISY: TEL. 01 48 05 97 44.

BAL W MEAUX

MIŁOŚNIKÓW TAŃCA ZAPRASZAMY

W SOBOTĘ 4 MARCA

NA WIELKI BAL KARNAWAŁOWY
w salle de Fête, Avenue Foch w Meaux

Informacja i rezerwacja: Mme Kraszewski tel.: 01.64.34.35.07.

ZAPROSZENIE NA KONCERT LAUREATÓW I KONKURSU POLSKIEJ PIOSENKI

o tematyce religijnej, patriotycznej, rodzinnej

(zorganizowanego przez stow. „Les Amis de la Famille 1999”)

5 MARCA (niedziela), po Mszy św. O GODZ. 11³⁰

w kościele św. Genowefy 18, rue Claude Lorrain 75016 Paris
Po koncercie okazja do spotkania w salach parafialnych.

**UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA
PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW
- STALOWA WOLA**

intercars
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STALOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUZIĄDZ	ŁAŃCUT	PRZEMYŚL	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
M° FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”

KURSY I. FRANCUSKIEGO

5, rue Strau, 75013 Paris

ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66

LEKCJE:

* NAUCZYCIELKA udziela lekcji FRANCUSKIEGO
I POLSKIEGO (wszystkie poziomy) - T. 01 43 05 53 99.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA (↻) **POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE

do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ ⊙	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW ⊙
GDYNIA	OPOLE ⊙	TCZEW *
GLIWICE ⊙	POTRZKÓW TRYB.	WARSZAWA ⊙
JAROSŁAW *	POZNAŃ ⊙	WROCŁAW ⊙
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE ⊙	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN ⊙	PULAWY	ZIELONA GÓRA ⊙
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW ⊙	RZESZÓW ⊙	

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

⊙ - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA (↻) **UKRAINA**

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV-RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	7, place Saint Hubert	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola

Komfort

Voyages Maisonneuve



AGENCJE:

MARCIN KOPISTO	04 72 60 97 68	(AGENCE MAISONNEUVE)	
LYON	06 88 08 28 59	DIJON	03 80 47 00 85
ST. ETIENNE	04 72 38 22 16	NANCY	03 83 49 09 22
AVIGNON	04 77 93 10 07		
	04 90 62 57 17		

CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP

FRANCE AUTOS INVEST

* SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW OKAZYJNYCH Z GWARANCJĄ
DO 12 MIESIĘCY, RÓWNIEŻ NA EKSPORT Z ODZYSKIEM T.V.A.
TEL. 01 47 60 07 12.

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym w Lyonie
JĘZYK POLSKI, NIEMIECKI - Maria Royon
17, Allée Mathieu Proriot, 42000 Saint-Etienne; tel./fax 04 77 93 14 33.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z
FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ
I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* IZABELL - REGULARNY PRZEWOZ OSÓB I TOWARÓW DO
POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 16 LUTEGO 2000 R.

*** JACKY ***

POŚREDNICTWO W PRZEWOZIE OSÓB, TOWARÓW, PRZEPROWADZKI
NA TERENIE CAŁY POLSKI I FRANCJI
Tel./fax 01 48 22 45 26; tel 06 62 75 50 06.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert
Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015
PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 17 98 60 20.
Oferują pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwała, modelowanie.
TEL. 01 43 49 74 27; 06 85 38 11 74 - Agnieszka.

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.



SPECJALNA ZNIŻKA!!!

już od 350 F (dzieci) AR; już od 680 F (dorośli) AR

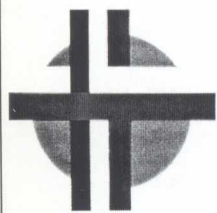
Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA ROCZNY BILET
BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 22 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Częstochowa,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gdynia,	Opatów,	Stalowa Wola,	
Gliwice,	Opole,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
Wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE
Otwarte 7 dni w tygodniu



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St Honoré w Paryżu
(t. 01 42 60 43 33) m° Concorde, Madelaine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12:00 - 15:00 i 19:00 - 22:00
w niedzielę: 12:00 - 23:00

ECOLE „NAZARETH” STUDIUM JEZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 10 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne, dzienne, wieczorne, sobotnie,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

Nowe grupy od 6 MARCA

Sobotni kurs intensywny, kursy popołudniowe.

ZAPISY I INFORMACJE: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jez. Redaktor: Paweł Osikowski;

Zespół: br. Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ, ks. Tadeusz Domżał.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - ks. Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM - Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M° Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES

TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego

-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besancon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,

Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,

Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,

Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,

Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée

tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok 325 FF Czekałem
 Pół roku 170 FF CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. 400 FF Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

